

Niemcy pod wrażeniem polskich Strzelców.
Reportaż z Sędziszowa Małopolskiego **str. 5**



FOT. ZWIĄZEK STRZELECKI

Od końca 2025 r. pracodawca musi przed podpisaniem umowy podać kandydatowi wysokość lub przedział wynagrodzenia **str. 9**

BIZNES

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny
n o w i n y 24.pl

Wtorek
3.02.2026

Nr 22 (21 729)

www.nowiny24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Prokuratura chce
uchylenia
immunitetu posłowi
Tadeuszowi
Chrzanowi (PiS) **str. 3**

Po 16 latach wpadł
sprawca przemytu
papierosów
w tirze z papierem
toaletowym **str. 4**

Ukraińiec
nielegalnie
przewoził Rosjan
do Niemiec **str. 4**

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 3503 62



FOT. PAWEŁ DUBIEL

NASZ REGION

Na Podkarpaciu rusza kwalifikacja
wojskowa, która potrwa do 30 kwietnia 2026 r.
Procedura obejmie ponad 15 tys. osób **str. 4**

PODKARPACKIE

Strażnik graniczny oddał szpik
dla genetycznej bliźniaczki z USA

Gdy zadzwonił telefon z fundacji DKMS z informacją, że jego „genetyczna bliźniaczka” potrzebuje pomocy, nie wahał się ani chwili. Po przejściu niezbędnych badań i formalności oddał komórki macierzyste. Materiał trafił do chorej na nowotwór krwi kobiety z USA, dając jej realną szansę na życie. Do bazy DKMS zapisał się ponad 13 lat temu, zachęcony przez kolegów z placówki.
Czytaj **str. 5**



FOT. BIOSG

131 tys. zł zebrano
dla hospicjum
w Jarosławiu
podczas balu
charytatywnego
str. 6

Epidemia
samotności wśród
pracowników.
To kosztuje nas
miliardy
str. 11

RZESZÓW SPRAWDŹ, GDZIE NIE WJEDZIESZ SAMOCHODEM

Nowe zasady ruchu w centrum Rzeszowa

Opr. Marcin Trzyna
m.trzyna@nowiny24.pl

Letni Pałac Lubomirskich, kamienica i wille Tekielskiego w Rzeszowie zostaną lepiej wyeksponowane, a centrum miasta stanie się bezpieczniejsze i przyjaźniejsze dla pieszych. Zmiany zasad ruchu wejdą w życie już w lutym.

– Ścisłe centrum naszego pięknego miasta powinno być przyjazne pieszym, zachęcać do spacerów, odpoczynku, spotkań w kawiarniach. Dlatego też sukcesywnie wprowadzamy tu zmiany, powiększamy tę spacerową przestrzeń. Jedną z takich zmian było np. wyłączenie z ruchu samochodowego ul. Matejki. Jeszcze nie tak dawno tą uliczką, znajdującą się tuż przy rzeszowskim Rynku, przejeżdżało każdego dnia tysiące aut. Teraz jest to przestrzeń, w którą wkracza śródmiejskie życie – mówi Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.

Duże zmiany zaszły już na ul. Grunwaldzkiej, gdzie pojawiła się nowa nawierzchnia, zieleni i meble miejskie. Odnowiony został także plac u zbiegu Grunwaldzkiej i Bernardyńskiej, który stał się popularnym miejscem spotkań. Nową aranżację zyskała także ul. Jagiellońska: ustawienie parkletów zakończyło problem nielegalnych nawrotów przy ul. 3 Maja. Część przestrzeni pieszej po-



FOT. GRZEGÓRZ BUKAŁA / UM RZESZOWA

Zmiany mają na celu zwiększenie bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów oraz lepsze uporządkowanie parkowania

większono również przy ul. Joselewicza i Mickiewicza.

Zmiany na Zamkowej, Alei Lubomirskich i Pod Kasztanami

W lutym br. nowe zasady będą obowiązywać na odcinku ul. Zamkowej (od skrzyżowania z Zygmuntowską w kierunku 3 Maja), Alei Lubomirskich (od skrzyżowania z Zamkową i Lubomirskich do al. Pod Kasztanami) oraz al. Pod Kasztanami. Przy skrzyżowaniu Zamkowej z Zyg-

muntowską ustawiony zostanie znak zakazu ruchu, który nie będzie dotyczył służb komunalnych, rowerów, rikszy, pojazdów zaopatrzenia i osób uprawnionych do wjazdu do strefy ograniczonego ruchu B. Pojawi się także strefa zamieszkania, co oznacza pierwszeństwo dla pieszych i ograniczenie prędkości do 20 km/h.

Celem zmian jest poprawa bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów oraz uporządkowanie parkowania.

©
Czytaj **str. 3**

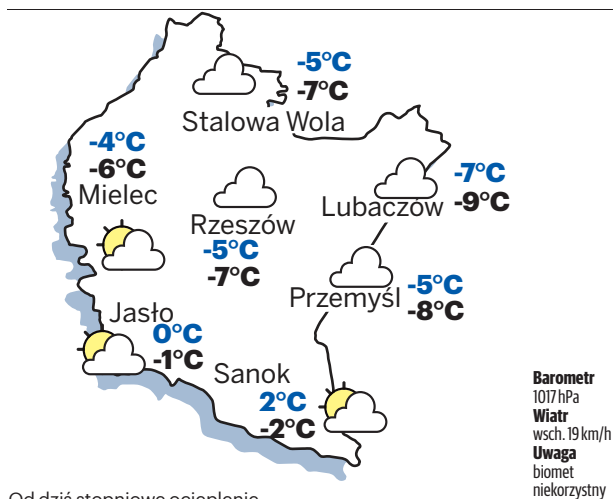
„Gustloff” przebił „Titanica”.
Liczba ofiar torped S-13 nie jest
znana; 30 stycznia 1945 r.
na „Wilhelmie Gustloffie” zginęło
6,6-9 tys. osób **str. 12**

Nowy odcinek
krajowej
„dziewiątki” dzieli
mieszkańców.
Nowością jest wariant
społeczny **str. 6**

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

● Najzdrowsza pizza. Możesz ją jeść, kiedy chcesz ● Ten rak rozwija się latami. Onkolog wskazuje, które badania mogą uratować życie

Pogoda w regionie



Od dziś stopniowe ocieplenie

3 LUTEGO 2026

Dziś 34. dzień roku
Do sylwestra pozostało 331 dni.

Wschód Słońca w Rzeszowie o godzinie 7.04, zachód o godz. 16.30

Przysłowia na dziś:

Jak pogoda w św. Błażeja - będzie ze śniegiem Wielka Niedziela.
Deszcz na świętego Błażeja - słaba wiosny nadzieja.

Imieniny dziś obchodzą:

Błażej, Hipolit, Ignacy, Jan, Klaudyna, Ofelia, Oskar.

KALENDARIUM

1018

Bolesław I Chrobry ożenił się z Odą, córką margrabiego miśnieńskiego Ekkeharda I.

1518

Bona Sforza wyruszyła z Neapolu w podróż do Krakowa, gdzie miała poślubić owego króla Zygmunta Starego.



FOT. WIKIPEDIA

1959

Z Kanady wrócił do kraju część skarbów narodowych, m.in. Szczerebiec, Kronika polska Galla Anonima i insygnia koronacyjne.

1905

W Kielcach doszło do strajku młodzieży gimnazjalnej domagającej się wprowadzenia nauczania w języku polskim.

1987

Artur Hajzer i Jerzy Kukuczka dokonali pierwszego zimowego wejścia na himalajski ośmiotysięcznik Annapurna (n.).

5-lecie Rady Rycerzy Kolumba w Kańczudze

opr. KOCH

k.oronowicz@nowiny24.pl

Jubileusz 5-lecia był okazją do podsumowania działalności, a także przypomnienia o znaczeniu braterstwa, wsparcia i zaangażowania w życiu lokalnej wspólnoty.

Działalność Rycerzy Kolumba w Kańczudze rozpoczęła się 27 grudnia 2020 r. gdy podczas uroczystej mszy powołano radę i pierwszy zarząd wspólnoty. Od tego czasu lokalni rycerze aktywnie uczestniczą w uroczystościach religijnych i patriotycznych w parafii, a także angażowali się w akcję pakowania darów dla uchodźców z Ukrainy. Od dwóch lat w okresie świąt Bożego Narodzenia organizują charytatywną akcję Paczuska dla Maluszka.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęła msza, której przewodniczył bp Stanisław

Jamrozek wraz z kapłanem kańczudzkiej rady, ks. prał. Wojciechem Pacem, oraz ks. prał. Andrzejem Chmurą - diecezjalnym duszpasterzem Rycerzy Kolumba Archidiecezji Przemyskiej. W homilii biskup podkreślił znaczenie mężczyzn w Kościele oraz ich rolę w budowaniu wiary, braterstwa i jedności. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele Rycerzy Kolumba z całej archidiecezji. Na jubileusz przybyli także pierwsi przewodnicy i współtwórcy kańczudzkiej rady - Stanisław Łutczyn i Roman Popek.

Po Eucharystii odbyło się spotkanie noworoczne, podczas którego wręczono okolicznościowe statuetki z wizerunkiem Św. Michała Archanioła dla bp. Stanisława Jamrozka, ks. prał. Andrzeja Chmury, Rafała Szczypty - radcy stanowego Rycerzy Kolumba w Polsce oraz Romana Popka i Stanisława Łutczyna.



FOT. PARAFIA KANČZUDGA

Do Polski Rycerze Kolumba przybyli w 2005 roku za namową papieża Jana Pawła II

ROZMOWA DNIA

Propaganda mówiąca, że Polacy są przeciwni szczepieniom, to fałsz

Katarzyna Nocuń
(PAP)

Rozmowa z Pawłem Grzesiowskim, Głównym Inspektorem Sanitarnym

Jakie są efekty kontroli kart szczepień?

Pracownicy 318 stacji powiatowych i 16 wojewódzkich przebrali ponad 7,3 mln kart szczepień. Po wprowadzeniu danych do cyfrowej bazy ujawniliśmy blisko 500 tys. kart do weryfikacji. Teraz trwa drugi etap kontroli, sprawdziliśmy już 30 proc. tych przypadków. Na ostatnim etapie, jeśli okaże się, że rodzice uchylają się od szczepienia dziecka, czyli nie ma przeciwwskazań medycznych i brak szczepienia nie wynika z wyjazdu czy zmiany lekarza, będziemy uruchamiać postępowanie administracyjne w celu uzupełnienia szczepień.

W ostatnich latach były informacje, że wyszczepialność dzieci spada. Potwierdziły się?

Na podstawie pierwszej części kontroli, czyli bez zweryfikowanych jeszcze 500 tys. kart, można stwierdzić, że szczepienia w pierwszych 5 latach życia dziecka są na bardzo wysokim poziomie. Właściwie wszystkie obowiązkowe szczepienia są realizowane na poziomie 89-95 proc. To średnia krajowa. Analiza wykazała, że propaganda antyszczepionkowa głosząca, że odmowy szczepień dzieci lawinowo rosną, jest nieprawdziwa. Okazuje się, że mniej więcej z każ-

dego rocznika około 5-10 proc. dzieci w Polsce nie jest szczepionych, z czego część z przyczyn medycznych. Szacujemy, że około 4-5 proc. nie jest szczepionych w wyniku braku zgody rodziców. Mit, że rokrocznie ta liczba narasta - jest nieprawdziwy.

Na takie wzrosty wskazywały także dane Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny - Państwowego Instytutu Badawczego.

Liczby niezaszczepionych dzieci przedstawiane przez ten instytut były niekompletne i prezentowane w niewłaściwy sposób. Propaganda antyszczepionkowców, że rok do roku rośnie liczba osób odmawiających szczepień, że Polacy są przeciwni szczepieniom, to absolutna nieprawda. Mamy to bardzo mocno potwierdzone.

Co z odpornością populacyjną?

Biorąc pod uwagę zaszczepienie 18 roczników dzieci, można powiedzieć, że polskie społeczeństwo jest odporne w zakresie 12 chorób objętych obowiązkowymi szczepieniami. Możemy przyjąć, że w większości chorób, przeciw którym szczepimy, mamy utrzymaną odporność populacyjną. Najtrudniejsza jest sytuacja w zakresie szczepień przeciw różyczce, odrze i śwince w woj. wschodnich, od Podlasia przez Lubelszczyznę do Podkarpacia. Tam wyszczepialność jest o kilka procent niższa niż w reszcie kraju.



FOT. PAP

Co z procedurą administracyjną wobec rodziców, którzy nie szczepią dzieci? Podkreślał pan, że jest nieskuteczna.

Grzywny to anachroniczna procedura. We współpracy z Ministerstwem Zdrowia przygotowaliśmy projekt, który zakłada, że w przypadku niezgłoszenia się z dzieckiem na szczepienie, będzie uruchamiane postępowanie mandatowe. Mandat jest formą uproszczoną, która ma dać rodzicom sygnał, że powinni zgłosić się na szczepienie. Mechanizmem uszczelnienia nadzoru nad szczepieniami będzie też cyfryzacja kart szczepień, która zwolni lekarzy z raportowania dzieci niezaszczepionych, a więc poprawi relacje z rodzicami, którzy mają wątpliwości w kwestii szczepień.

Kiedy będą obowiązywały elektroniczne karty szczepień?

Prowadzenie elektronicznej karty szczepień jest możliwe już dziś. Szczepienia zalecane muszą być dokumentowane cyfrowo, ale przepisy nie obejmują szczepień obowiązkowych. Teraz mamy system ewidencji papierowej, z którego chcemy się wycofać. Mam nadzieję, że opracowany w GIS projekt w tej sprawie, który jest prowadzony przez Ministerstwo Zdrowia, będzie procedowany w pierwszym półroczu 2026 r. (PAP)

PRZYRODA

Przedwiośnie, bardzo delikatne

Mam dobrą wiadomość dla wszystkich zmęczonych mrozem i śniegiem: idzie ku wiosnie! Dopiero co oglądałem stado złożone z kilku gili i paru sikorek. Widuję je pod kępą jesionu srebrzystego, gdzie zaciekle grzebią w opadłych liściach. Nic nadzwyczajnego, pospolite i często widywane gatunki, ale samce gili już nabrały godowych barw. W oczu rzuca się intensywnie pomarańczowy brzusek mocno kontrastujący z czernią głowy i szarym grzbiem. Są też pannie, ale jak wszystkie samice ptaków ubarwienie bardzo dyskretnie. Płeć piękna nie lubi rzucać się w oczy ze względu na bezpieczeństwo. Utrata samicy, która wydaje potomstwo, jest dla gatunku większą stratą niż samiec, którego łatwo zastąpić. Sam wygląd to połowa dobrej wiadomości. Gdy tylko z oparów porannej mgły wyszło słońce, ptaki zaczęły śpiewać. Wiosenne trele gili przypominają grę na podwójnym flecie. Odzywają się często i melodyjnie. Na razie samce nie skaczą sobie do oczu. Końcówka stycznia to jeszcze nie czas na wybieranie i znakowanie rewiru. Wtórują im samce sikorek bogatek. Charakterystyczna melodia jest głośna i powtarzana raz za razem. Śpiewają tylko samce. Koncerty są jeszcze niesmiałe i daleko im do tego, co będzie się działo w przyrodzie za półtora miesiąca, kiedy ptaki zaczną chórne koncerty od białego świtu. Na razie sygnalizują delikatne przedwiośnie.

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

POWIAT ROPCZYCKO-SĘDZISZOWSKI

25-latek usiłował włamać się do domku letniskowego

Ropczyccy policjanci otrzymali zgłoszenie o usiłowaniu włamania do domku letniskowego w Kamionce. - Sprawca chciał wyważyć drzwi i dostać się do wnętrza, ale z uwagi na zabezpieczenia w zamku, zamierzonego celu nie osiągnął. Uszkodzone zostały drzwi wejściowe do budynku. Policjanci z pionu kryminalnego, pracujący nad tą sprawą, szybko ustalili sprawcę tego przestępstwa. Okazał się nim 25-letni miesz-

kaniec powiatu dębickiego - informuje młodszy aspirant Agnieszka Olszowy - Szydło, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ropczycach.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyźnie zarzutów. 25-latek przyznał się do zarzucanych czynów. Teraz mieszkańcy powiatu dębickiego grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

opr. BH

POWIAT PRZEWORSKI

Kot przerwał strażakom zebranie



FOT. OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W GACI

W trakcie Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego OSP w Gaci do strażaków wpłynęło zgłoszenie o kocie, który utknął na dachu domu. Na miejsce pojechał zastęp z OSP. Przy użyciu odpowiedniego sprzętu strażacy bezpiecznie ściągnęli kota z wysokości i przekazali go właścicielom. Zwierzęciu nic się nie stało.

POWIAT PRZEMYSKI

Jechał bez włączonych świateł, czym zwrócił uwagę policji

Kierowca został zatrzymany do kontroli w Krzywicy. Jechał bez włączonych świateł. Policjant wyczuł od mężczyzny alkohol. Dzielnicowy uniemożliwił mu dalszą jazdę. Badanie potwierdziło, że 58-letni mieszkaniec powiatu przemyskiego miał ponad 1,5 promila alkoholu.

Mężczyzna odpowie przed sądem za swoje skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości Kodeks karny przewiduje karę do 3 lat pozbawienia wolności, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz wysoką grzywnę. opr. BH

BĄCZAŁKA (POWIAT DĘBICKI)

Nietrzeźwy kierowca spowodował kolizję

W Bączałce kierujący toyotą, mający 3,3 promila alkoholu, uderzył w stojącego na poboczu mercedesa. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Policja zatrzymała prawo jazdy 25-latkowi, a pojazd zabezpieczono na parkingu strzeżonym. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem - grozi mu do 3 lat więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów i wysoka grzywna. Policja przypomina o zasadzie: „JADE, NIE PIJĘ!”. US



FOT. KPP DĘBICA

NISKO

Jechali z prędkością 210 km/h drogą ekspresową S19 34-letni kierowca mercedesa i 44-letni kierowca BMW pędzili drogą ekspresową S19 z prędkością 210 km/h, przekraczając dozwoloną prędkość o 90 km/h. US

Prokuratura chce uchylenia immunitetu posłowi PiS Tadeuszowi Chrzanowi

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

Prokuratura Okręgowa w Przemyśle, za pośrednictwem Prokuratora Generalnego, skierowała do marszałka Sejmu wniosek o uchylenie immunitetu posłowi Tadeuszowi Chrzanowi (PiS).

Gdy to się stanie, chce postawić parlamentarzyście zarzuty w sprawie dotyczącej nieprawidłowości przy budowie strzelnicy „Anna” w Maleniskach w powiecie jarosławskim.

W 2018 roku była to pierwsza taka strzelnica w Polsce

Strzelnica „Anna” w Maleniskach w gminie Pawłosiów z wielką pompą została owtarta 7 maja 2018 roku. Była pierwszą w Polsce inwestycją z rządowego programu „Strzelnica w każdym powiecie”. Na jej budowę powiat jarosławski otrzymał ponad 1,7 mln zł wsparcia z Ministerstwa Obrony Narodowej. Obiekt miał być wzorem dla innych powiatów w regionie i Polsce.

Jednak już kilkanaście miesięcy później, w grudniu 2019 r., Prokuratura Okręgowa w Przemyśle wszczęła śledztwo o przestępstwo związane z nadużyciem uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.



FOT. NORBERT ZIETAŁ

Strzelnicę „Anna” w Maleniskach w gm. Pawłosiów uroczystie otwarto 7 maja 2018 roku. Starostą jarosławskim był wówczas Tadeusz Chrzan

Po przeprowadzonej kontroli zawiadomienie złożył zastępca dyrektora Departamentu Postępowań Kontrolnych Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Prokurator powierzył prowadzenie sprawy rzeszowskiej delegaturze CBA.

Tą osobą publiczną, którą obejmowała śledztwo, jest poseł Tadeusz Chrzan z Jarosławia. Śledztwo dotyczyło lat 2016 -2018, gdy był on starostą powiatu jarosławskiego.

Ustalono sporo nieprawidłowości

W toku śledztwa okazało się, że inwestycja w części została rozliczona, jednak nie wszystkie zaplanowane prace zostały wykonane.

W toku śledztwa ustalono, że ówczesny starosta jarosławski nie dopełnił obowiązków związanych z budową strzelnicy. Strzelnica okazała się samowolą budowlaną. W związku z tym, że została wybudowana bez wymaganych zezwoleń, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Jarosławiu nałożył karę na inwestora w wysokości 250 tys. zł jako opłatę legalizacyjną.

Śledczy twierdzą, że ówczesny starosta jarosławski nie dopełnił obowiązków w zakresie kontroli i nadzoru organu architektoniczno-budowlanego w zakresie przestrzegania prawa budowlanego. Nie miał pozwolenia na prace budowlane ani zmianę zagospodarowania terenu.

Naruszył też - jak wynika z ustaleń śledztwa - inne przepisy prawa budowlanego.

Część prac miała zostać nie zrealizowana, pomimo że wykonawca otrzymał zapłatę. Niektóre prace zostały wykonane w sposób nieprawidłowy. W efekcie Skarb Państwa miał ponieść szkodę w wysokości ponad 130 tys. złotych.

Przypomnijmy. W 2019 r. Tadeusz Chrzan został wybrany posłem z listy PiS i jest nim do dzisiaj (obecnie drugą kadencję). To uniemożliwia prokuraturze postawienie mu zarzutów. Aby było to możliwe, konieczne jest uchylenie przez Sejm immunitetu.

©@

Zmiany w organizacji ruchu w Rzeszowie mają poprawić bezpieczeństwo na ulicach

Opr. Marcin Trzyna
m.trzyna@nowiny24.pl

W lutym w centrum Rzeszowa wprowadzane będą zmiany w organizacji ruchu i parkowania, które mają poprawić bezpieczeństwo pieszych i rowerzystów.

Na al. Lubomirskich miejsca postojowe dla posiadaczy zezwoleń znajdują się po prawej stronie alei, przed i za wjazdem na parking Polskiego Radia Rze-

szów. Samochody znikną ze skrzyżowań Zamkowej, 3 Maja i Lubomirskich, a także z połączenia al. Lubomirskich z ul. Dekerta oraz Pod Kasztanami.

Na ul. Zamkowej wyznaczone zostaną dwa miejsca krótkoterminowego postoju dla zaopatrzenia, a przy al. Pod Kasztanami tylko kilka miejsc postojowych.

Mieszkańcy posiadający zezwolenia będą mogli parkować na wewnętrznych parkingach lub w wyznaczonych miejscach

przy al. Lubomirskich i Pod Kasztanami.

Kolejne zmiany w centrum

Nowe rozwiązania obejmą również plac Farny. Wolna od samochodów przestrzeń dla pieszych i wiernych zostanie powiększona i odgradzona donicami oraz parkletami.

Pozostanie natomiast postój dla taksówek i przewoźników, co zostało zaakceptowane przez konserwatora zabytków.

Ograniczona zostanie możliwość przejazdu z placu Farnego na ul. 3 Maja i Kościuszki - będzie on dostępny wyłącznie dla mieszkańców posiadających zezwolenia. Na ul. Kopernika wyznaczone zostanie dodatkowe miejsce dla zaopatrzenia - podobnie jak przy ul. Matejki i Dymnickiego.

Zmiany w centrum zostaną wprowadzone w lutym, po zakończeniu montażu oznakowania.

©@

Ukrainiec nielegalnie przewoził Rosjan do Niemiec

Bogdan Hućko
b.hućko@nowiny24.pl

Funkcjonariusze z placówki SG w Krościenku zatrzymali obywatela Ukrainy ściganego przez niemieckie służby. Cudzoziemiec pomagał w nielegalnej migracji siedmiu obywatelom Rosji.

Do zdarzenia doszło na przejściu granicznym w Krościenku, gdzie do odprawy na wjazd do Polski zgłosił się 38-letni obywatel Ukrainy. - W trakcie kontroli okazało się, że mężczyzna jest poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania wyda-

nym przez władze Niemiec. Ukrainiec ponad 7 lat temu nielegalnie przewoził do Niemiec siedmiu obywateli Rosji. Został zatrzymany na gorącym uczynku przez tamtejsze służby. Otrzymał grzywnę, której nie opłacił. Teraz grozi mu kara 150 dni pozbawienia wolności - informuje biuro prasowe BOSG w Przemyślu.

Cudzoziemiec został zatrzymany i decyzją sądu tymczasowo aresztowany.

Od początku 2026 r. funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG zatrzymali 16 osób poszukiwanych przez polskie i zagraniczne organy ścigania. ©©



W Krościenku zatrzymano 38-letniego Ukraińca poszukiwanego Europejskim Nakazem Aresztowania

Na Podkarpaciu rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa

Andrzej Płes
a.ples@nowiny24.pl

- To kwalifikacja, a nie pobór czy mobilizacja - dementują wojskowi fake newsy z platform społecznościowych.

Jak zawsze celem kwalifikacji jest określenie zdolności fizycznych i psychicznych mężczyzn i kobiet do pełnienia służby wojskowej. Akcja dotyczyć będzie panów, którzy ukończyli 19. rok życia i kobiet o szczególnych predyspozycjach i umiejętnościach przydatnych siłom zbrojnym, jak choćby medycyna, weterynaria, psychologia i lotnictwo, ale także osób, które do pełnienia służby w armii zgłosiły się ochotniczo, a mają ukończone 18 lat.

- Na Podkarpaciu to grupa ponad 15 tysięcy i 31 osób - szacowała wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul podczas wczorajszej konferencji. - W tej grupie mamy 11 442 mężczyzn i to osoby urodzone w roku 2007, ale też 2 739 panów urodzonych w latach 2002 - 2006, którzy nie mają jeszcze określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej. I jeszcze 850 kobiet, ale ta liczba może wzrosnąć, ponieważ panie mogą zgłaszać się do kwalifikacji na zasadzie dobrowolności. A już mamy informacje od szefów sześciu wojskowych centrów rekrutacji, że ta liczba będzie prawdopodobnie wyższa.



Plk Artur Chapski bardzo mocno akcentował, że to nie jest mobilizacja. - Walczymy z dezinformacją - oświadczył

Akcję będą wspierać organizacyjnie starostowie i prezydenci miast na prawach powiatu. W regionie będą działały 22 terenowe komisje lekarskie. Nadzór nad nimi sprawuje Wojewódzka Komisja Lekarska w Rzeszowie, która jest organem drugiej instancji, władnym rozpatrywać odwołania od orzeczeń komisji terenowych. Każdy, kto ma stawić się przed komisją, otrzyma wezwanie od „swojego” wójta, burmistrza lub prezydenta. Zaplanowano, że każdego dnia przed każdą z komisji terenowych może stawić się 30 - 35 osób. Z obowiązku osobistego stawiennictwa zwolnieni są ci,

wobec których orzeczono wcześniej całkowitą niezdolność do pracy, osoby o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

- Liczymy na to, że liczba osób, które stawiają się do kwalifikacji, będzie bardzo wysoka - wyraziła nadzieję wojewoda.

Plk Artur Chapski, szef Ośrodka Zamiejscowego w Rzeszowie Centralnego Wojskowego Centrum Rekrutacji jest o tym przekonany, bo kolejne lata kwalifikacji potwierdziły, że mieszkańcy Podkarpacia bardzo poważnie traktują ten obowiązek wobec ojczyzny i cechuje ich wysoka świadomość obywatelska.

Przypomniat też, że kwalifikacja wojskowa odbywa się w Polsce od ponad 100 lat.

- To nic nowego, podlegali jej nasi rodzice i dziadkowie - wskazał. - I zgodnie z Konstytucją to nasz obywatelski obowiązek. Musimy, sprawdzić ilu mamy mężczyzn gotowych wstąpić do wojska, poddać ich na tę okoliczność badaniom lekarskim, stworzyć ewidencję takich osób, uzupełnić ją o dane o ich wykształceniu, uprawnieniach. Suma tych danych pozwoli nam ukierunkować tych mężczyzn i kobiety do określonej służby wojskowej lub skierować na dodatkowe kursy.

Bardzo mocno zaakcentował, że to nie jest mobilizacja. - Walczymy z dezinformacją - oświadczył. - Ona funkcjonowała już w poprzednich latach, może ze względu na to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Niektóre przekazy medialne próbują nam trochę namieszać w społeczeństwie, wprowadzić niepewność, zdemotywować. Już kilka lat temu na portalach społecznościowych pojawiły się ostrzeżenia: szykujcie się, sprawdźcie, kto zostanie wezwany, padały liczby: 250 tysięcy, 300 tysięcy. Chyba ktoś to robi specjalnie, by wprowadzić niepokój społeczny. Społeczeństwo inaczej funkcjonuje, kiedy się boi, a tu nie ma czego się bać. Powtarzamy razem z panią wojewodą: to nie jest mobilizacja, to tylko założenie ewidencji. ©©

Koleżance
Grażynie Korzeniowskiej

wyrazy głębokiego współczucia, słowa otuchy
i najszczerze kondolencje z powodu śmierci

Taty

składają Zarząd i Pracownicy Makarony Polskie SA

0011472754

Kol. Małgorzacie Piątek

wyrazy szczerego współczucia i słowa wsparcia
w tych trudnych chwilach z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, Koleżanki i Koledzy
Rzeszowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

0011472799

Sprawa z granicznego archiwum X. Po 16 latach wpadł sprawca przemytu papierosów

Norbert Zietał
n.zietał@nowiny24.pl

To jedna z najbardziej nietypowych spraw związanych z przemytem papierosów. Ukraińiec w 2009 r. przemycał 200 tys. paczek papierosów, które były ukryte w ładunku papieru toaletowego.

Postępowanie prowadzone przez funkcjonariuszy z Wydziału Operacyjno-Sledczego BiOSG dotyczyło zdarzenia z maja 2009 roku. - Ukraiński kierowca ciężarówki z rzekomym transportem papieru toaletowego, po odprawie paszportowej i w trakcie oczekiwania w wyznaczonym miejscu na kontrolę towaru, pozostawił pojazd i opuścił teren przejścia granicznego w Medyce. Ustalono, że w naczepie oprócz papieru znajdowało się prawie 200



200 tys. paczek papierosów w papierze toaletowym

tys. paczek nielegalnych papierosów - informuje por. SG Piotr Zakielarz, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Tir z papierem toaletowym „Fantazja” miał trafić do Niemiec. Wartość przemyconych

papierosów oszacowano wówczas na 1,5 mln złotych. Był to największy ujawniony przemyt w 2009 r. na polsko-ukraińskiej grani.

Kierowca ciężarówki uciekł z przejścia granicznego, z kolejki oczekujących na szczegółową kontrolę, gdyż prawdopodobnie zdawał sobie sprawę, że przemyt szybko wyjdzie na jaw.

Zmienił nazwisko i dalej jeździł, m.in. do Polski

Przez kilkanaście lat udawało mu się uniknąć odpowiedzialności karnej. Na Ukrainie mężczyzna zmienił swoje dane osobowe. Pod nowym nazwiskiem zaczął znowu jeździć m.in. do Polski.

- Dzięki wsparciu prokuratury generalnej Ukrainy ustalono aktualne dane i mężczyzna wpadł w ręce śledczych podczas

kontroli na przejściu granicznym w Korczowej - mówi por. Zakielarz.

Jak dodaje oficer: - Był zaskoczony działaniem służb, gdyż liczył, że z nowymi danymi i po wielu latach od próby przemytu sprawa jest zamknięta.

W sprawie zapadł wyrok sądu

Podejrzany usłyszał zarzuty i przyznał się do próby przemytu. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Przemyślu kierowca ciężarówki został skazany na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, grzywnę w wysokości 7,5 tys. złotych, podanie wyroku do publicznej wiadomości, przepadek papierosów oraz poniesienie kosztów sądowych. Ciężarówka zostanie zlicytowana, a pieniądze trafią do skarbu państwa. ©©

REKLAMA

0011471858



Zakład Usług
Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Niemcy pod wrażeniem polskich Strzelców. Reportaż z Sędziszowa Małopolskiego

Piotr Samolewicz
piotr.samolewicz@polskapress.pl

Niemiecka telewizja publiczna funk/ZDF wyemitowała reportaż o polskich Strzelcach i polskim modelu wychowania obywatelskiego. Film ma dużą oglądalność i jest szeroko komentowany.

Kilkunastominutowy film powstał z serii „CRISIS - Hinter der Front” (Kryzys - za linią frontu) i nosi tytuł „Militärtraining mit 14: Polnische Schützenvereine sind anders” (Szkolenie wojskowe w wieku 14 lat: Polskie kluby strzeleckie są inne).

Jego premiera odbyła się 14 stycznia 2026 roku.

Strzelcy z Sędziszowa w obiektywie niemieckiej ekipy

Reportaż powstał w Sędziszowie Małopolskim na terenie użytkowanym przez Jednostkę Strzelecką 2051 im. mjr. Władysława Rudolfa Wilka.

Strzelcy wykorzystują ten teren do ćwiczeń z łodziami,



Film powstał w Sędziszowie Małopolskim na terenie użytkowanym przez Jednostkę Strzelecką 2051 im. mjr. Władysława Rudolfa Wilka

dronami, z użyciem transzei, do walki okopowej.

Plan zdjęciowy odbył się w grudniu poprzedniego roku i trwał 7-8 godzin.

Filmowany był jeden strzelecki pluton, ok. 40 osób.

Strzelcy zaprezentowali szkolenia z replikami broni długiej oraz taktykę i survival

w trudnych warunkach. - Teren jest położony nad zbiornikiem wodnym. Wybraliśmy go do zdjęć dlatego, że daje wiele możliwości do ćwiczeń - mówi insp. Miłosz Elgass, zastępca komendanta głównego Związku Strzeleckiego „Strzelec” im. Józefa Piłsudskiego i szef sztabu.

Polski Związek Strzelecki: szkolenie i patriotyzm

- Z naszych rozmów oraz już z samego reportażu wynika, że niemiecka ekipa spodziewała się zupełnie czegoś innego. W Niemczech także istnieją takie organizacje jak nasza, które przynajmniej z nazwy mają

profil strzelecki, natomiast są one bardziej towarzyskie i sportowe, czasem ocierają się o myślistwo i zainteresowania historią. Ich spotkania odbywają się raz na kwartał. Podczas nich można wziąć udział w zawodach, napić się piwa, porozmawiać z kolegami. W Niemczech w tym ruchu uczestniczą głównie starsze osoby. Natomiast Związek Strzelecki w Polsce ewoluował w stronę ruchu szkoleniowego i obywatelskiego i uczestniczy w nim głównie młodzież. Ogólnie nasz ruch ma charakter przysposobienia wojskowego i wychowania patriotycznego, uczenia się działania w zespole, odpowiedzialności za siebie i za zespół. Tych elementów nie ma w ogóle w niemieckich organizacjach strzeleckich zapewne z przyczyn historycznych, które są dla nas jasne - mówi insp. Miłosz Elgass.

Kontekst wojny na Ukrainie

Twórcy umieścili swój reportaż w kontekście wojny

na Ukrainie. Podkreślali, że niemieckie organizacje strzeleckie powinny iść w tym samym kierunku, co polskie, aby wzmacniać odporność społeczną i rozbudowę rezerwy na rzecz sił zbrojnych.

Niemieccy internauci, którzy obejrzyli na YouTube reportaż, z podziwem wyrażają się o naszej młodzieży: „Dzieci w Polsce są lepiej przygotowane do obrony swojego kraju niż większość ludzi w Niemczech”.

„Czapki z głów! Jako czynny fiński rezerwista, jestem pod ogromnym wrażeniem. Nawet w maskach gazowych... Polacy mają właściwe podejście”.

Krytykują też swój kraj: „Nie do pomyślenia w Niemczech, z różnych powodów!”

Nie jest to pierwszy zagraniczny film poświęcony polskim Strzelcom.

Wcześniej materiał o tej organizacji realizowali już twórcy z Holandii, Francji, krajów skandynawskich, a także z Korei i Japonii.

©P

Strażnik graniczny z Podkarpacia oddał szpik dla genetycznej bliźniaczki z USA

Opr. Waldemar Trawka
w.trawka@nowiny24.pl

Funkcjonariusz z placówki SG w Lubaczowie dołączył do grona dawców. Oddając szpik dał realną szansę na życie osobie potrzebującej - informuje Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej.

Kiedy zadzwonił telefon, Paweł - przewodnik psa służbowego z Lubaczowa, nie wahał się ani chwili. „Bliźniaczka genetyczna”, chorująca na nowotwory krwi, potrzebowała jego pomocy. Samo pobranie szpiku trwało około 3 godzin, a komórki macierzyste trafiły potem do kobiety z USA.

Paweł na co dzień wraz z swoim czworonożnym kompanem ochrania zewnętrzną granicę UE. Do bazy dawców zarejestrował się ponad 13 lat temu za sprawą kolegów z placówki w Lubaczowie. Funkcjonariusze promowali ideę niesienia bezinteresownej pomocy za pośrednictwem fundacji DKMS.

Decyzja, która zapadła wiele lat temu, dziś zmieniła się w realną pomoc. Jak sam mówi: - To niesamowita satysfakcja i świadomość, że ten gest może uratować komuś życie.

Nowotwór krwi niezmiennie zbiera śmiertelne żniwo

Jedyną nadzieję na odzyskanie zdrowia dla zmagających się z tą chorobą oraz innymi chorobami układu krwiotwórczego stanowi często przeszczep szpiku - a precyzyjniej krwiotwórczych komórek macierzystych, bo de facto to właśnie one są przeszczepiane. Jak wynika z danych przekazanych „Nowinom” przez Poltransplant, czyli centrum organizacyjno-koordynacyjnego ds. transplantacji

ich aktywnych potencjalnych dawców, figurujących w bazach wszystkich dwunastu polskich ośrodków dawców szpiku (pełna lista dostępna na stronie www.szpik.info/ods) jest obecnie w całym kraju ponad 2,3 miliona.

Najwięcej w województwie mazowieckim, gdzie mieszka 15 proc. ogółu zarejestrowanych, śląskim - 11 proc. i wielkopolskim - 10 proc. Woj. podkarpackie wypadła pod tym względem dość nisko (około 4 proc.).

©P



Paweł strzeże granicy UE. Do bazy dawców dołączył 13 lat temu dzięki kolegom z placówki w Lubaczowie

REKLAMA

0011460164

22-24.04.2026

The Power of Dialogue

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

GŁÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Europa pod presją
- Suwerenność i konkurencyjność
- Odporność i bezpieczeństwo
- Energia, transformacja, inwestycje
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Człowiek, rozwój, równowaga

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

Nowy odcinek krajowej „dziewiątki” dzieli mieszkańców. Nowością jest wariant społeczny

Wioletta Wojtkowiak
wioletta.wojtkowiak@polskapress.pl

Planowana budowa odcinka drogi krajowej nr 9, która ma połączyć projektowaną obwodnicę Nowej Dęby z drogą ekspresową S74, wywołuje coraz większe emocje.

GDDKiA analizuje kilka wariantów przebiegu trasy. Każdy budzi odmienne reakcje samorządów i mieszkańców. Władze Tarnobrzega opowiadają się za wariantem T2, który omija zwartą zabudowę miejską i prowadzi dalej przez tereny gmin Grębów i Nowa Dęba, w kierunku projektowanej obwodnicy. Zdaniem miasta, wariant najlepiej wpisuje się w układ komunikacyjny Tarnobrzega, zapewnia dobre skomunikowanie ze strefą ekonomiczną oraz ogranicza ingerencję w tereny zabudowane.

Najwięcej emocji w Stalach i Cyganach
Wśród mieszkańców części gmin, przez które mają przebiegać zaproponowane warianty,



Tarnobrzeżanin Dominik Potok proponuje opracowany przez siebie wariant zielony przebiegu krajowej „dziewiątki”

przebieg nowej „dziewiątki” budzi niepokój. Szczególnie burzliwe reakcje pojawiły się w Stalach (gm. Grębów) oraz Cyganach (gm.

Nowa Dęba), gdzie niektóre warianty przecinają miejscowości, wymagają wyburzeń domów i kolidują z już wydanymi pozwoleniami na budowę.

Wariant zielony to próba kompromisu

W odpowiedzi na te obawy powstał tzw. wariant społeczny, określany jako zielony. Jego autorem jest mieszkaniec Tarnobrzega Dominik Potok, który planuje budowę domu w gminie Grębów. - Po bardzo burzliwych reakcjach mieszkańców Stalów i Cyganów zostałem poproszony o przyjrzenie się mapom i koncepcjom. Chciałem spróbować zaproponować alternatywne rozwiązanie, które w możliwie największym stopniu ograniczy negatywny wpływ drogi na istniejącą i planowaną zabudowę - wyjaśnia autor.

Jak podkreśla, szczególnie poruszyło go to, że część wariantów dzieli wieś Stale na pół, wymaga wyburzeń i ingeruje w tereny, na których domy są już w trakcie realizacji.

Wariant społeczny stara się maksymalnie odsunąć trasę od zabudowań. Istotnym elementem jest także poprowadzenie drogi w pobliżu strefy przemysłowej w Jeziorku, co zdaniem autora może sprzyjać rozwojowi gospodarczemu re-

gionu. - Traktuję ten wariant jako punkt wyjścia do dalszej rozmowy. To nie jest gotowe rozwiązanie, ale próba pogodzenia interesów mieszkańców, samorządów i inwestora - zaznacza Dominik Potok.

Konsultacje w lutym

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad podkreśla, że trwa etap wstępnej analizy wariantów, a żaden z nich nie został przesądzony. Kluczowym elementem procesu mają być konsultacje z mieszkańcami. Wezmą w nich udział projektanci, przedstawiciele oddziału GDDKiA w Rzeszowie oraz kierownik zespołu środowiskowego. Celem spotkań jest wybór wariantów do dalszego, szczegółowego opracowania w ramach Studium Techniczno-Ekonomiczno-Środowiskowego, które zakończy się złożeniem wniosku o decyzję środowiskową.

Spotkanie dla mieszkańców gminy Łonów odbędzie się 4 lutego o godz. 16.30 w Gminnym Ośrodku Kultury; dla mieszkańców gm. Gorzyce

i Grębów - 10 lutego o godz. 16.30 w Remizo-Świetlicy w Stalach; dla mieszkańców gm. Samborzec i Koprzywnica - 11 lutego o godz. 17.30 w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Koprzywnicy; dla mieszkańców gm. Baranów Sandomierski i Nowa Dęba - 12 lutego o godz. 16.30 w Centrum Kultury Lasowiackiej w Cyganach.

Gdzie zapoznać się z dokumentacją

Materiały informacyjne oraz formularze opinii zostały udostępnione w urzędach gmin i miast objętych inwestycją, a także na stronie internetowej GDDKiA. Uwagi i wnioski można składać podczas spotkań lub w formie pisemnej do 26 lutego 2026 roku - pocztą tradycyjną lub elektroniczną.

Z przeprowadzonej akcji informacyjnej powstanie raport, który zostanie podany do publicznej wiadomości. To on będzie podstawą do dalszych decyzji dotyczących wyboru wariantu nowej drogi krajowej nr 9. ©

Cztery jednostki OSP z gminy Przeworsk otrzymały quady ratownicze

Opr. Koch
k.oronowicz@nowiny24.pl

Przekazanie sprzętu odbyło się w Miocinie i - jak podkreślają strażacy - to realna zmiana w codziennej gotowości do działań.

Nowe quady trafiły do jednostek OSP Miocin, OSP Rozbórz, OSP Nowosielce oraz OSP KSRG Urzędowice. To właśnie te drużyny najczęściej mierzą się z interwencjami w trudnym terenie: w lasach, na nieużytkach, polnych drogach czy w miejscach, gdzie grząski grunt skutecznie blokuje dojazd ciężkiego sprzętu.

Szybciej, dalej i skuteczniej

Quady ratownicze znacząco zwiększą możliwości operacyjne strażaków ochotników. Będą wykorzystywane m.in. podczas poszukiwań osób zaginionych, dojazdu do pożarów traw i nieużytków, a także do zabezpieczania zdarzeń w miejscach oddalonych od głównych dróg.

Ich największym atutem jest mobilność - lekka konstrukcja i napęd pozwalają dotrzeć tam, gdzie standardowe

samochody gaśnicze nie mają szans. A w ratownictwie czas często decyduje o zdrowiu, a nawet życiu.

W przekazaniu sprzętu wzięła udział wojewoda podkarpacki Teresa Kubas-Hul, która podkreśliła, że doposażenie OSP to jeden z kluczowych elementów budowania bezpieczeństwa lokalnych społeczności. - Sprzęt znacząco poprawi możliwości prowadzenia akcji ratowniczych, poszukiwawczych oraz zabezpieczania zdarzeń tam, gdzie dojazd standardowych pojazdów jest utrudniony. To realne wsparcie dla bezpieczeństwa mieszkańców całej gminy - napisała wojewoda w mediach społecznościowych, gratulując druhom nowego wyposażenia.



Quady ratownicze znacząco zwiększą możliwości operacyjne strażaków ochotników

Dla strażaków z gminy Przeworsk to nie tylko nowy sprzęt, ale także kolejny krok w stronę jeszcze lepszej gotowości operacyjnej. Quady w rękach wyszkolonych ochotników oznaczają szybszą reakcję i większą skuteczność tam, gdzie liczy się każda minuta. ©

131 tys. zł zebrano dla hospicjum podczas balu charytatywnego

Klaudia Oronowicz-Chudzik
k.oronowicz@nowiny24.pl

Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na remont łazienek w hospicjum, jednej z najpilniejszych potrzeb placówki.

Organizatorem balu było Stowarzyszenie Przyjaciół Jarosławskiego Hospicjum. Pozyskane pieniądze pochodzą z kilku źródeł: sprzedaży wejściówek (z każdej przeznaczono 50 zł na hospicjum), loterii fantowej, sprzedaży darów oraz - jak co roku - licytacji. Ze względu na ogromną liczbę przekazanych przedmiotów, aukcje podzielono na licytację publiczną oraz cichą, w której oferty składano przy wystawionych w holu darach. Główną prowadzącą licytację była Katarzyna Pakosińska, aktorka teatralna i estradowa oraz współtwórczyni Kabaretu Moralnego Niepokoju, która z humorem i energią skutecznie mobilizowała uczestników do hojności. Wśród najwyższych wylicytowanych przedmiotów znalazły się m.in.: zabytkowy motocykl z przyczepką od Mariusza Wilczka - 14 tys. zł, pióro z autografem prezydenta



Prawie 200 gości bawiło się na V Balu Charytatywnym na rzecz Hospicjum im. św. Jana Pawła II w Jarosławiu

Karola Nawrockiego - 9 tys. zł, publikacja autorstwa prezydenta Andrzeja Dudy - 8 tys. zł, panorama Jarosławia namalowana przez Ireneusza Janickiego - 7 tys. zł, koszulka piłkarska Łukasza Piszczka - 6 tys. zł, weekendowy pobyt w Hiszpanii - 4,5 tys. zł, archiwalna tablica informacyjna PKS wraz z teczką dawnego kierowcy - 4,2 tys. zł.

Piąta edycja balu miała także jubileuszowy charakter. Prezes stowarzyszenia Andrzej Salwa wraz z osobami zaangażowanymi w działalność organizacji częstował gości okoliczności-

wym tortem. O znaczeniu pracy stowarzyszenia i jego ogromnym wkładzie w pozyskiwanie pieniędzy na rzecz hospicjum z uznaniem mówili honorowi goście. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. metropolita przemyski abp Adam Szal, prof. Dariusz Dudek - doradca Prezydenta RP, poseł Tadeusz Chrzan, starosta jarosławski Kamil Dziukiewicz, burmistrz Jarosławia Marcin Nazarewicz, ks. prałat Piotr Buk z Fundacji „Wzrastanie” oraz ks. prałat Andrzej Surowiec, koordynator kwesty „Jarosławskie Pola Nadziei”. ©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Minister zrzekł się immunitetu

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek zrzekł się immunitetu i przyjął mandat karny w związku z postępowaniem o złamanie przez niego przepisów ruchu drogowego. - Nie ma świętych krów; to dotyczy także mnie - powiedział Żurek.

Chodzi o nagranie wideo opublikowane pod koniec stycznia z jednego z programów internetowych, w trakcie którego podczas rozmowy z dziennikarzem auto prowadził szef MS Waldemar Żurek. Policja badała, czy minister

złamał przepisy ruchu drogowego, nie ustępując pieszej pierwszeństwa na przejściu. W poniedziałek rano małopolska policja poinformowała na platformie X, że policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie ustalili, że w sprawie doszło do popełnienia wykroczenia, a minister Żurek zgodził się zrzec immunitetu i przyjąć mandat karny. Za nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu kierowcy grozi mandat karny w wysokości 1500 zł i 15 punktów karnych.

WARSZAWA

Prawo trzeba upraszczać



FOT. PAP/RADEK PIETRUSKA

Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański spotkał się z wicekanclerzem Niemiec Larssem Klingbeilem. - Musimy upraszczać prawo, reformować rynki i wykorzystać w pełni siłę wspólnego europejskiego rynku, na którym jest niemal 500 mln konsumentów - powiedział po spotkaniu Domański.

WOJSKO

Ruszyła kwalifikacja wojskowa

W poniedziałek w całym kraju ruszyła coroczna kwalifikacja wojskowa. Obejmuje 235 tys. osób, przede wszystkim mężczyzn z rocznika 2007. Jej celem jest ocena zdolności kwalifikowanych do służby i wprowadzenie danych do wojskowej ewidencji. Cały proces potrwa do 30 kwietnia.

Oprócz mężczyzn kończących 19 lat kwalifikacji podle-

gają także kobiety urodzone w latach 1999-2007, posiadające wykształcenie uznawane za przydatne w wojsku, m.in. medyczne, psychologiczne lub weterynaryjne. Informację o obowiązku stawienia się przed komisją mogą otrzymać również studentki oraz absolwentki uczelni wyższych, które w 2026 roku ukończą 19 lat. PAP

PIENIĄDZE

Rodzice i opiekunowie od 1 lutego mogą składać wnioski o 800 plus na nowy okres świadczeniowy, który potrwa od 1 czerwca tego roku do 31 maja 2027 r. Wnioski można złożyć wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem: aplikacji mZUS na urządzenia mobilne, platformy eZUS, bankowości elektronicznej i portalu Emp@tia. Od daty złożenia wniosku z wymaganymi dokumentami zależy termin ustalenia prawa do świadczenia i jego wypłaty.

”

Prowadzenie schronisk nie powinno być źródłem dochodu. Musimy ponosić koszty, nawet jeśli są coraz wyższe

Stefan Krajewski, minister rolnictwa

Ekstremalny mróz w całym kraju. Zima nie odpuszcza

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W niedzielę z wychłodzenia zmarły trzy osoby, a od początku listopada 40 osób - poinformowała w poniedziałek Komenda Główna Policji.

Polska znalazła się w masie powietrza arktycznego, które napłynęło do nas z północy. Rekord zimna zanotowano w Suwałkach - prawie minus 28 stopni. Najcieplej było w Zakopanem.

Specjaliści od pogody zapowiadają, że dziś już będzie nieco śniegu - a ten nie pada podczas wielkich mrozów. Śnieg, a raczej jego odrobina, ma spaść na południu, zachodzie i miejscami w centrum. Wysoko w Sudetach będzie wiało, i to mocno.

Służby przypominają, że niskie temperatury są śmiertelnym zagrożeniem, szczególnie dla osób w kryzysie bezdomności, seniorów, osób samotnych czy nietrzeźwych.

„Każdego dnia policjanci patrolują ulice, pustostany, klatki schodowe i miejsca, gdzie ktoś może potrzebować pomocy. Reagują, sprawdzają, udzielają wsparcia i przekazują osoby zagrożone do bezpiecznych miejsc” - napisała Komenda Główna Policji.

Policja zaapelowała, by nie być obojętnym i w razie zauważenia osoby, która może być narażona na wychłodzenie, zadzwonić pod numer alarmowy



FOT. WOJCIECH WOJTELEWICZ

W centrum Poznania i przy dworcu stanęły ogrzewane namioty dla osób, które nie mają gdzie się schronić

112. „Jeden telefon może uratować” - napisała KGP.

O zwracanie uwagi na sytuację innych osób w czasie mrozów zaapelował w poniedziałek również wiceszef MSWiA Czesław Mroczek. - Od kilku tygodni apelujemy o taką solidarność społeczną i obywatelską. Służby są gotowe do niesienia pomocy tym wszystkim, którzy znajdują się w sytuacji zagrożenia zdrowia bądź życia, ale nie o wszystkich przypadkach wiemy - mówił w TVP Info Mroczek.

W kilku miastach, m.in. w Poznaniu, Olsztynie, Elblągu i Ełku - od niedzieli ustawiono

ogrzewane namioty, z których mogą skorzystać potrzebujący.

Kolejarze podjęli decyzję, że dworce będą otwarte przez całą dobę.

Odwołane zajęcia w wielu szkołach

Z powodu niskich temperatur w poniedziałek zamkniętych w całej Polsce zostało prawie 300 szkół, w tym na Mazowszu 175 - poinformował resort edukacji.

- W województwie podlaskim mamy zamkniętych 45 szkół, w warmińsko-mazurskim - 39, w wielkopolskim - 7, w śląskim i świętokrzyskim po jednej

szkole, w lubelskim i lubuskim cztery szkoły. Na Podkarpaciu wszystkie szkoły pracują. A w województwie pomorskim zamknięte są 23 szkoły - podała rzeczniczka MEN Ewelina Gorczyca.

Szefowa MEN poprosiła dyrekcje placówek edukacyjnych w miejscowościach, gdzie temperatura spadła poniżej minus 15 st. C, a uczniowie i nauczyciele muszą dojeżdżać, o rozważenie czasowego zawieszenia zajęć lub przejścia na naukę zdalną na czas tak silnych mrozów.

„Droży uczniowie ubierajcie się ciepło! Czapka, szalik i rękawiczki są obowiązkowe” - napisała na X Nowacka.

Awarie wodociągów i sieci ciepłowniczych

Silne mrozy spowodowały liczne awarie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w dużych polskich miastach. Brak wody dotknął m.in. mieszkańców Warszawy, Łodzi, Poznania i Suwałk.

Rzecznik prasowy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Piotr Błaszczak poinformował, że w poniedziałek 3,5 tys. osób pozostawało bez prądu - najwięcej na Podlasiu, Warmii i Mazurach.

Ostrzeżenia drugiego stopnia przed silnym mrozem obowiązują w północnej, północno-wschodniej oraz wschodniej części kraju. IMGW prognozuje tam temperaturę minimalną w nocy z wtorku na środę od minus 20 do minus 17 st. C. PAP

Marszałek Sejmu: Donald Trump nie zasługuje na przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty zadeklarował w poniedziałek, że nie poprze wniosku o przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi.

Z inicjatywą przyznania pokojowego Nobla Trumpowi wystąpili przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu Sta-

nów Zjednoczonych Mike Johnson oraz przewodniczący Knesetu państwa Izrael Amir Ochanna. W piątek do Sejmu wpłynęła korespondencja dotycząca poparcia przez marszałka Sejmu ich starań.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie marszałek ocenił, że „ład oparty na prawie międzynarodowym odchodzi niestety w przeszłość”, a w polityce międzynarodowej zaczyna dominować siła.

- Budowanie przez Stany Zjednoczone nowych platform, takich jak Rada Pokoju, jest moim zdaniem złudne. Wzmacniać trzeba Unię Europejską, ONZ, WHO i siebie - mówił Czarzasty. - Prezydent Trump moim zdaniem destabilizuje sytuację w tych organizacjach, reprezentując politykę siły i przy użyciu siły prowadzi politykę transakcyjną - dodał.

Ocenił, że to „łamanie polityki zasad, wartości, często ła-

manie prawa międzynarodowego”. Czarzasty wspominał też m.in. o „innym interpretowaniu historii” przez Trumpa w sprawie udziału polskich żołnierzy w misjach czy „instrumentalnym traktowaniu” innych terytoriów, takich jak Grenlandia.

- To wszystko powoduje, że nie poprze wniosku o Nobla dla prezydenta Trumpa, bo na niego nie zasługuje - zadeklarował marszałek Sejmu. PAP

Chcesz zobaczyć zabytkową fontannę? Musisz zapłacić 2 euro

oprac. Anna Nagel
Rzym

Od poniedziałku turyści, którzy chcą zobaczyć z bliska rzymską Fontannę di Trevi, muszą zapłacić 2 euro. Opłata ta będzie pobierana codziennie w porze największego napływu turystów.

Władze Wiecznego Miasta ogłosiły, że wymóg opłaty za podejście do słynnego barokowego zabytku będzie obowiązywać w poniedziałki i piątki od 11.30 do 22.00, a w pozostałe dni od 9.00 do 22.00. Zwolnieni z niej są mieszkańcy Rzymu, osoby z niepełnosprawnościami i dzieci w wieku do 6 lat.

W pierwszym dniu funkcjonowania systemu biletów zaczął on działać o godzinie 9.00.

Od rana, jak zawsze, zanotowano stały napływ turystów. Bilety, które można kupić na miejscu lub w internecie, są sprawdzane przez kontrolerów zatrudnionych przez miasto. Zabytek otoczony jest barierkami.

Wielu cudzoziemców w wypowiedziach dla telewizji RAI przyznało, że chętnie płacą za bilet, bo dzięki temu mogą zobaczyć jeden z symboli Rzymu w zdecydowanie lepszych warunkach i nie muszą stać w tłoku daleko od fontanny.

- To naprawdę mały wkład finansowy w piękno - powiedział włoskiej telewizji szef wydziału do spraw turystyki w zarządzie miasta Alessandro Onorato. PAP



Fontanna jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc przez miliony turystów przyjeżdżających do Rzymu

REKLAMA

0011472065

OBWIESZCZENIE z dnia 3 lutego 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 7a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 72 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112, z późn. zm.),

WOJEWODA PODKARPACKI

Z A W I A D A M I A

o wydaniu decyzji

znak: I-VII.7820.1.31.2025, z dnia 30 stycznia 2026 r.

o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 894 Lesko – Hoczew – Wołkowyja – Czarna na odcinku Polańczyk – Wołkowyja od km 11+070 do km 15+000 wraz z budową drogi dla pieszych, drogi dla pieszych i rowerów, budową dwóch obiektów mostowych, odcinkami nawiazania, przebudową i budową niezbędnej infrastruktury technicznej, budowli i urządzeń budowlanych**” w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „**Modernizacja podkarpackich dróg wojewódzkich w Bieszczadach – DW 894 Polańczyk – Wołkowyja Zadanie nr 1 – Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 894 Lesko – Hoczew – Wołkowyja – Czarna na odcinku w km 11+070 – 15+000**”, na rzecz Zarządu Województwa Podkarpackiego, al. Łukasza Cieplińskiego 4, 35 – 010 Rzeszów.

Z treścią ww. decyzji można zapoznać się w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, pod adresem: www.gov.pl/web/uw-podkarpacki, w zakładce „co robimy/nieruchomości i budownictwo” lub osobiście w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem telefonu 17-867-15-64.

Pouczenie o przysługujących środkach odwoławczych zawarte jest w decyzji.

Stosownie do art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), decyzję uważa się za doręczoną po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wskazuje się jako dzień udostępnienia treści decyzji, **dzień 3 lutego 2026 r.**

Udostępnienie następuje na okres 14 dni.

Zgodnie z art. 72 ust. 6a ww. ustawy, informuje się, że z dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia pod numerem telefonu 17-867-15-64.

Trump ostro skrytykował tegoroczne rozdanie Grammy

oprac. Anna Nagel
Los Angeles

Prezydent USA Donald Trump ostro skrytykował tegoroczną galę rozdania nagród Grammy, na której artyści publicznie wypowiadali się przeciw działaniom amerykańskich służb imigracyjnych.

„Nagrody Grammy są NAJGORSZE, właściwie nie da się ich oglądać!” – napisał Trump w poniedziałek na swojej platformie społecznościowej Truth Social. „Prowadzący (galę) Trevor Noah, kimkolwiek jest, jest niemal tak samo kiepski, jak Jimmy Kimmel podczas gali Nagród Akademii Niskiej Oglądalności” – dodał, odnosząc się do gali wręczenia Oscarów.

Według Trumpa Noah – pochodzący z RPA popularny komik i prezenter – minął się z prawdą, twierdząc, że Trump oraz były prezydent USA Bill Clinton spędzali czas na prywatnej wyspie Epsteina, finansisty i skazanego przestępcy seksualnego.

„Nie mogę wypowiadać się za Billa, ale ja nigdy nie byłem na wyspie Epsteina ani nigdzie w pobliżu i do dzisiejszego wieczoru, kiedy pojawiło się ta fałszywa i zniesławiająca wypowiedź, nigdy nie byłem o to oskarżany (...)” – dodał Trump.

Tegoroczna gala rozdania nagród Grammy – jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń w świecie muzyki rozryw-



Galę prowadził komik i aktor Trevor Noah. Kilukrotnie drwił z Donalda Trumpa

kowej – przebiegała pod znakiem sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej administracji Trumpa i funkcjonariuszy ICE, którzy w styczniu zastrzelili dwoje obywateli USA protestu-

Tegoroczna gala Grammy przebiegała pod znakiem sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej administracji Donalda Trumpa

jących przeciw akcjom deportacyjnym ICE.

Jednym z najmocniejszych akcentów tegorocznej gali w Los Angeles było przemówienie Bad Bunny'ego, który po odebraniu nagrody za najlepszy album música urbana za „Debi Tírrar Más Fotos” powiedział: Zanim podziękuję Bogu, powiem: „ICE precz”!. A następnie dodał, że imigranci „nie są dzikusami, nie są zwierzętami ani obcymi; jesteśmy ludźmi i jesteśmy Amerykanami”.

Grammy dla Dalajlamy

Jeszcze przed główną uroczystością, podczas Premiery Ceremonii, historyczne wyróżnienie trafiło do Dalajlamy. Został on laureatem nagrody Grammy w kategorii audiobooka, narracji i nagrania opowiadanego za „Meditations: The Reflections of His Holiness the Dalai Lama”. W imieniu 90-letniego duchowego i politycznego przywódcy Tybetańczyków nagrodę odebrał Rufus Wainwright.

„Przyjmuję ten zaszczyt z wdzięcznością i pokorą” – powiedział mieszkający na wygnaniu w Indiach dostojnik w wiadomości opublikowanej w serwisach społecznościowych.

Przyznanie nagrody Grammy Dalajlamie XIV skrytykowało w poniedziałek chińskie MSZ. Rzecznik resortu ocenił, że wyróżnienie dla 90-letniego przywódcy duchowego Tybetańczyków zostało wykorzystane jako „narzędzie antychińskiej manipulacji politycznej” przez siły wrogie Pekinowi.

- Powszechnie wiadomo, że Dalajlama XIV to nie tylko postać religijna, ale polityczny wygnaniec zaangażowany w antychińską działalność separatystyczną pod płaszczykiem religii – oświadczył podczas briefingu rzecznik chińskiego resortu dyplomacji Lin Jian. PAP

Donbas za gwarancje bezpieczeństwa? Ponad połowa Ukraińców jest temu przeciwna

oprac. Anna Nagel
Kijów

Przeciwko oddaniu Donbasu Rosji w zamian za gwarancje bezpieczeństwa jest nieco ponad połowa Ukraińców – wynika z badań Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii.

Według sondażu 52 proc. respondentów uważa za kategorycznie nie do przyjęcia przekazanie Rosji kontroli nad całym Donbasem w zamian za gwarancje bezpieczeństwa. Jednocześnie gotowych na takie ustępstwo jest 40 proc., chociaż większość z nich przyznaje, że jest to trudny warunek. Kolejne 7 proc. nie potrafiło się zdecydować.

Analitycy KMIS osobno zaznaczyli, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni stycznia, po-



Ponad połowa Ukraińców przeciwko oddaniu Donbasu

mimo intensywnych ostrzałów i problemów z dostawami energii elektrycznej i ciepła w Ukrainie, poparcie dla takiego warunku osiągnięcia pokoju nie wzrosło.

Wśród mieszkańców Kijowa 59 proc. uważa oddanie Don-

basu za kategorycznie nie do przyjęcia, a 31 proc. jest gotowych to zaakceptować. Na zachodzie kraju 57 proc. kategorycznie odrzuca tę opcję, a 38 proc. jest gotowych ją zaakceptować. W centrum i na północy Ukrainy odsetek ten wynosi odpowiednio 49 i 42, a na południu 49 i 44, a na wschodzie 50 i 39.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 23-29 stycznia metodą wywiadów telefonicznych na podstawie losowej próby numerów telefonów komórkowych we wszystkich regionach Ukrainy, z wyjątkiem terenów okupowanych. Przeprowadzono wywiady z 1003 obywatelami Ukrainy w wieku 18 lat i starszych.

Pod koniec stycznia „Financial Times”, powołując się na osiem osób zaznajomionych z rozmowami, przekazał, że ad-

ministracja prezydenta Donalda Trumpa zaszyfnowała Ukrainie, że gwarancje bezpieczeństwa ze strony USA są uzależnione od zgody na porozumienie, które prawdopodobnie będzie wymagało przekazania Rosji całego Donbasu.

Władze Rosji konsekwentnie deklarują, że postępy w negocjacjach pokojowych z Ukrainą są uzależnione od zgody Kijowa na oddanie stronie rosyjskiej części obwodu donieckiego kontrolowanej przez ukraińskie wojska. Obecnie jest to około 25-30 proc. terytorium tego regionu. Znajdują się tam m.in. miasta Kramatorsk i Słowiańsk – ważne ośrodki, uważane przez Ukraińców za kluczowe punkty oporu, powstrzymujące rosyjskie siły przed ewentualną ofensywą w głąb kraju. PAP

PRACA NIKT NIE MOŻE ZAKAZAĆ ROZMÓW O WYNAGRODZENIACH

Wiele spraw wyjdzie na jaw i uruchomi efekt domina

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

**Pod koniec 2025 roku we-
szły w życie przepisy doty-
czące transparentności płac.
Zgodnie z nowymi regula-
cjami pracodawca ma mie-
dzy innymi obowiązek poin-
formować kandydata o wy-
sokości wynagrodzenia lub
jego przedziale najpóźniej
przed zawarciem umowy
o pracę.**

Tu wcale nie chodzi o „widełki”. W dodatku wiele różnic było do tej pory „cichym” problemem. Teraz staną się widoczne i prędzej czy później trzeba się z tym zmierzyć – mówi ekspertka rynku pracy Magda Pietkiewicz.

Nie chodzi o „ujawnianie liczb”

Pracodawcy mają czas na pełne dostosowanie się do nowych regulacji do 7 czerwca 2026 roku. Wiele firm dopiero porządkuje swoje podejście do wynagradzania i pracuje nad wdrożeniem odpowiednich procedur. Dla części pracodawców oznacza to konieczność przyjrzenia się dotychczasowym systemom płacowym, które często powstawały latami w sposób intuicyjny, bez jasno opisanych zasad i spójnych kryteriów. To ważny etap, bo powinna być działaniem połączonym z wyłączeniem formalnym. Jej sens polega nie na samym „ujawnieniu liczb”, lecz na uporządkowaniu logiki wynagradzania tak, aby była trwała, spójna i budowała zaufanie na rynku pracy – komentuje Magda Pietkiewicz, ekspertka rynku pracy i twórczyni platformy Enpulse, służącej do badania i budowania zaangażowania pracowników.

Firmy się boją

Jawność wynagrodzeń spędza sen z powiek wielu pracodawcom. Boją się przede

wszystkim wzrostu presji płacowej oraz konieczności dostosowania wynagrodzeń do poziomów rynkowych. Tego scenariusza obawia się niemal 40 proc. firm – tak wynika z badania przeprowadzonego na zlecenie Konfederacji Lewiatan. Ekspertka Enpulse opowiada, dlaczego.

Po pierwsze, jawność wynagrodzeń ujawni wewnętrzne luki płacowe. W wielu organizacjach od lat osoby z długim stażem zarabiały mniej niż nowi pracownicy na tych samych stanowiskach. Dodatkowo, bardzo często, szczególnie na stanowiskach kierowniczych, kobiety zarabiały mniej niż mężczyźni. Do tej pory był to cichy problem. Teraz problem stanie się widoczny i prędzej czy później trzeba się z tym zmierzyć. Dla firm oznacza to konieczność rozmów, tłumaczenia decyzji z przeszłości i w wielu przypadkach korekty płac – podkreśla Magda Pietkiewicz.

Po drugie, porównania z rynkiem staną się codziennością.

Nikt nie będzie mógł zakazać rozmów o wynagrodzeniach, a pracownicy będą wymieniać się informacjami – zarówno wewnątrz firmy, jak i poza nią. Wystarczy więc jedna pogawędka z kolegą z konkurencyjnej firmy, by pojawiło się pytanie: „dlaczego ja mam niższą pensję?”. To nie będzie bunt, tylko naturalna reakcja. Oczekiwania płacowe pracowników będą miały kontekst i staną się trudniejsze do zignorowania – dodaje ekspertka.

Po trzecie, zgodnie z nowymi przepisami pracownik raz w roku będzie mógł wystąpić do pracodawcy o pisemną informację, jak wyglądają widełki płacowe w firmie.

Dzięki temu dowie się, czy jego wynagrodzenie znajduje się w dolnej, środkowej czy górnej części przedziału. Trochę jak w siatce centylowej –



Magda Pietkiewicz: Oczekiwania płacowe pracowników będą miały kontekst i staną się trudniejsze do zignorowania

wiemy, czy jesteśmy blisko średniej, czy na dole, czy na górze. To może stać się pretekstem do rozmowy o podwyżce – podkreśla Magda Pietkiewicz.

To wszystko może uruchomić efekt domina w postaci fali podwyżek, na którą nie każda organizacja będzie przygotowana finansowo. Dla wielu firm oznaczałoby to skokowy wzrost kosztów pracy, presję na budżety i trudne decyzje zarządcze. Konsekwencją może być nawet wstrzymanie inwestycji, ograniczenie rekrutacji czy spowolnienie rozwoju – podsumowuje.

Widełki to uproszczenie

Dla wielu osób jawność wynagrodzeń sprowadza się dziś wyłącznie do widełek wpisanych w ogłoszeniu o pracę. To jednak duże uproszczenie.

Widełki są tylko jednym z elementów jawności, natomiast bardzo często stają się jej najbardziej problematycznym punktem. To właśnie na nich skupia się cała uwaga, choć same w sobie nie rozwiązują ani kwestii sprawiedliwości wynagrodzeń, ani przejrzystości zasad płacowych w firmie.

Sama obecność widełek nie oznacza jeszcze transparentności. Zbyt szerokie przedziały, w których różnice na jednym stanowisku sięgają kilku tysięcy złotych, są w praktyce pozorną jawnością – dobrze wyglądają na papierze, ale nie dają kandydatowi realnej informacji. Sens jawności polega na tym, aby pracownik wiedział, w jakim przedziale się znajduje i co musi się wydarzyć, żeby jego wynagrodzenie rosło: przy awansie, rozwoju kompetencji czy doszkalananiu.

Firmy, które mają te mechanizmy jasno opisane w regulaminach wynagradzania, poradzą sobie bez większego problemu. Trudniej będzie tym organizacjom, które traktują widełki jedynie jako sposób na rozeznanie rynku i pozostawienie sobie maksymalnej dowolności przy ustalaniu płac – mówi Magda Pietkiewicz.

Wprowadzenie widełek nie jest też mniej oczywiste konsekwencje, w tym ograniczenie elastyczności negocjacyjnej.

Jeśli kandydat jest wybitnym specjalistą i wie, że jest wart więcej niż górna granica przedziału, pracodawca musi mieć możliwość, by formalnie uzasadnić wyższe wynagrodzenie. Bez tego nawet dobra wola nie wystarczy, by kogoś zatrudnić. Z drugiej strony część kandydatów może rezygnować już na etapie ogłosze-

nia, uznając widełki za zbyt niskie. Ostatecznie więc widełki przestają być mityczne dopiero wtedy, gdy stoją za nimi spójne, przemyślane zasady, a nie wyłącznie liczby wpisane na potrzeby ogłoszenia – dodaje ekspertka.

Nowe reguły gry, powinny działać stabilizująco

Jawność wynagrodzeń nie jest jednorazowym obowiązkiem ani prostą zmianą komunikacyjną. To proces, który wymaga czasu, refleksji i uporządkowania fundamentów. Obejmuje to budowę regulaminów, ujednolicenie zasad i stworzenie transparentnej komunikacji wokół wynagrodzeń. Wymaga również osławiania naturalnych konsekwencji jawności, takich jak większa presja na spójność i wyplaszczanie nieuzasadnionych różnic płacowych. W dłuższej perspektywie jednak działa jawność wynagrodzeń stabilizująco: wzmacnia zaufanie, ogranicza konflikty i sprzyja budowaniu bardziej sprawiedliwych struktur wynagrodzeń.

Najbliższe miesiące będą momentem, w którym wiele organizacji naprawdę przyjrzy się logice swoich systemów płacowych. Pojawiają się pytania o źródła różnic w wynagrodzeniach i kryteria, które za nimi stoją, a rozmowy o sprawiedliwości płacowej staną się naturalnym elementem dialogu w firmach – mówi Magda Pietkiewicz. W takiej rzeczywistości trudniej będzie konkurować wyłącznie wysoką pensją. Na znaczeniu zyskają inne elementy: sposób zarządzania, podejście do budowania zaangażowania pracowników, kultura doceniania oraz poczucie sensu i sprawczości w codziennej pracy. To właśnie te obszary mogą w kolejnych latach stać się realnym źródłem przewagi konkurencyjnej pracodawców – podkreśla Magda Pietkiewicz. ©

GOSPODARKA 2026 BĘDZIE ROKIEM EKONOMICZNEJ PRZEBUDOWY

UE szykuje legislacyjny zwrot

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Unia szykuje legislacyjny zwrot, który może przestać europejską gospodarkę jak po kryzysie 2008 – tylko szybciej i brutalniej.

W 2026 r. „upraszczanie” przepisów ma stać się politycznym alibi dla twardej ofensywy: nowych pieniędzy, nowych obowiązków i nowej definicji bezpieczeństwa, w której obronność miesza się z energią, danymi i przemysłem. O tym, co naprawdę kryje się w unijnych planach na najbliższe miesiące, rozmawiam z Anną Skrzypek – dyrektorką ds. badań w Foundation for European Progressive Studies (FEPS), od lat analizującą unijną politykę gospodarczą i strategiczną.

W europejskiej polityce legislacyjnej 2026 rok zaczyna się od dokumentu, który zwykle czytają tylko urzędnicy, stażysty i garstka eurofanów z tendencją do wlepiania wzroku w tabelki: Wspólnej Deklaracji Parlamentu, Rady i Komisji Europejskiej w sprawie priorytetów legislacyjnych UE na 2026 rok. Podpisana w grudniu 2025 r. stanowi formalny sygnał, co Unia uznaje dziś za konieczne, a co tylko za pożądane.

Anna Skrzypek (FEPS) opisuje ten dokument bez złudzeń – jako polityczny kompromis, a nie „mapę drogową” w technokratycznym sensie.

– Wspólna Deklaracja Parlamentu, Rady i Komisji Europejskiej, która publikowana jest dorocznie, jest odzwierciedleniem kompromisu dotyczącego sposobu postrzegania rzeczywistości w danym momencie i wynikających z tego zobowiązań. Dokument z grudnia 2025 roku otwiera preambuła, która wnosi o niezmiernie szybko zmieniającym się kontekście globalnym i wyraża przekonanie, że Unia musi postawić na konkurencyjność i odporność, które osiągnąć może jedynie wtedy, gdy państwa członkowskie będą działać wspólnie i sama UE będzie dysponować środkami zarówno finansowymi, jak i politycznymi – mówi Skrzypek.

W warstwie oficjalnej Deklaracja mówi o „pilności, jedności i ambicji”, a rdzeniem jest wyraźna presja na nową fazę integracji gospodarczej, spinaną z bezpieczeństwem i odpornością.

I tu jest pierwszy zasadniczy punkt analityczny: w 2026 r. Unia nie będzie przede wszystkim reformowała prawa jako takiego. Unia będzie przedstawiała system zależności: budżet – przemysł

– bezpieczeństwo – wspólny rynek – cyfryzacja. To jest logika, która wypiera dotychczasowy europejski dogmat: najpierw wartości i standardy, potem finanse. Wartości pozostają istotne jako zakotwiczenie dla europejskiego modelu, który w założeniach ma być przeciwstawnym amerykańskiemu odchodzeniu od liberalizmu.

Skrzypek tłumaczy to jeszcze wprost przez pryzmat tego, co realnie będzie rozgrywane.

– Jeśli porównać Deklarację z priorytetami prezydencji Cypru, która nastąpiła z początkiem roku, i z tezami, które stawiali europejscy przywódcy w Davos oraz na specjalnym szczycie w Brukseli w tym tygodniu, w nadchodzących miesiącach najważniejsze będą kwestie związane z budżetem, a tym samym zgoda na poszczególne aspekty Wieloletnich Ram Finansowych 2028–2034, kwestia środków własnych oraz rozwiązania prawne, które pozwolą na dalsze scalanie się wspólnego rynku, szczególnie w dziedzinach dotyczących infrastruktury przemysłu obronnego.

To jest zdanie kluczowe: budżet, środki własne i wspólny rynek dla przemysłu obronnego. Jeśli ktoś w Polsce dalej opisuje Unię Europejską jako „regulatora od nakrętek do butelek”, to w 2026 roku zacznie wyglądać jak komentarz geopolityki z roku 1999.

Deregulacja czy dokładanie obowiązków?

Drugie pytanie w rozmowie – „czy 2026 to deregulacja czy dokładanie obowiązków” – w istocie dotyka największego dziś konfliktu politycznego w UE: kto ma ponosić koszty transformacji i w jakim tempie.

Skrzypek to rozbiła, nazywając rzecz po imieniu.

– To bardzo przewrotnie postawione pytanie. W 2025 roku kością niezgody i motywacją różnych protestów blokujących Brukselę były umowa Unia – Mercosur oraz Omnibus. Upraszczając, pierwsza kwestia prowokuje bunt tych, którzy uważają, że takie partnerstwo stanie się przyczynkiem do liberalizacji zasad oraz umożliwi zalanie rynku europejskiego towarami, które wyprodukowane w innym reżimie nie muszą spełniać tych samych wyśrubowanych wymogów.

To jest istotne: spór o Mercosur nie dotyczy tylko rolnictwa czy importu żywności. On dotyczy modelu globalizacji: czy UE dalej utrzyma presję standardów w świecie, w którym geopolityka



W 2026 roku pytanie, „czy będzie więcej regulacji”, jest wtórne wobec pytania, „kto i w czym interesie zyska sterowność”

staje się argumentem przeciwko kosztom.

– Równolegle strategia Omnibus i jej kolejne pakiety, w tym zapowiedziane przez Cypr 4 i 5 (dotyczących cyfryzacji), są reklamowane przez Komisję jako ułatwienia i uproszczenia, a np. dla związkowców są powodem do niepokoju o potencjalne odstępstwa od praw pracowniczych i standardów socjalnych.

Wniosek Skrzypek jest chłodny i trafny: deregulacja jest dziś w UE kategorią polityczną, narzędziem negocjacyjnym i elementem taktyki komunikacyjnej.

– Tym samym można więc przyjąć, że odpowiedź zależy od otwartości i procesów w obrębie samych państw członkowskich, pola manewru dla firm i warunków okresu przystosowania, jak i narracji różnych środowisk. Czyli: deregulacja będzie, ale w formie selektywnej, w praktyce negocjowanej przez państwa i grupy interesu, a nie jako ideologiczny zwrot ku rynkowi.

Polska: które sektory będą obciążone?

To jest najmocniejszy analityczny fragment rozmowy. Skrzypek odmawia wejścia w prosty sektorowy schemat „kto najbardziej ucierpi”, bo uważa go za nieadekwatny do nowej logiki UE:

– Współcześnie trudno jest szufladkować polityki w obrębie sektorów, bo rzeczywistość i procesy rozwojowe oparte są na logice coraz dalej idących współzależności. Napięcia globalne, w tym szczególnie obecnie na osi transatlantycznej, wskazują, że coraz bardziej klarownym jawi się, że jest to moment starcia dwóch modeli – ideologicznych, politycznych – i ma to konsekwencje dla gospodarki.

Zwracam uwagę: „starcie dwóch modeli”. To w praktyce zapowiedź tego, że 2026 r. będzie rokiem politycznych testów spójności UE. Nie będzie neutralnego zarządzania.

– Unia, by rzeczywiście przekształcić się w najnowocześniejszą, najbardziej konkurencyjną i samowystarczalną wspólnotę, która może działać w pełni suwerennie i jest w stanie unieść rozmaite zobowiązania wynikające z zasad, na których się opiera, musi podjąć wysiłek transformacji wykraczającej już dziś poza dotychczas uważane za ambitne ramy Funduszu Rozwoju i Odbudowy.

I dalej wskazuje twardą barierę: pieniądze.

– Musi też na to znaleźć środki, bo pożyczki pod zastaw są krótkotrwałym rozwiązaniem oraz raczej kontrowersyjnym, czego przykładem jest dyskusja na temat użycia rosyjskich aktywów państwowych, by pokryć koszty pomocy Ukrainie.

W tym fragmencie jest zasyta fundamentalna diagnoza: Unia wchodzi w epokę, w której polityka integracyjna będzie się dziać przez kryzysy, a nie pomimo kryzysów.

– Tym samym prawdopodobnie, zgodnie z logiką procesów integracji i teorii o rozwoju Unii w momentach kryzysu, jest to chwila, w której pojawić się musza nowe, transsektorowe impulsy do przekształcenia modelu gospodarczego.

I wreszcie – dylemat modernizacja vs rewolucja.

– I tu pytaniem jest, czy Unia będzie szła w kierunku modernizacji i oparcia się na istniejących zasobach, czy też innowacje w praktyce oznaczać będą rewolucje.

Bardzo ważne jest też to zdanie:

Biorąc pod uwagę, że celem nie są dziś same w sobie regulacje, nawet jest Bruksela nadal maluje się w kategoriach obsesyjnej biurokracji, ale nowy, odpowiadający na wyzwania współczesności model – konflikt nie jest administracyjny, ale polityczny.

To jest definicja całego roku 2026.

„Tsunami legislacyjne”: slogan biznesu

Skrzypek obnaża paradoks: „tsunami” jest wtedy, kiedy prawo dotyka interesów ekonomicznych silnych grup. Gdy idzie o dobra wspólne i prawa społeczne, nagle robi się cisza.

– Trudność ze sloganami politycznymi polega na tym, że są one bardziej lub mniej zniekształconym bądź podrasowanym echem zapatrywań wyborczyń i wyborców. Oczywiście, że wprowadzenie jakichkolwiek nowych przepisów wiąże się z okresem niepewności, ale przypominajmy, że część z nich w tym roku ma przynieść ułatwienia.

I dalej – wyliczenie Omnibusów i „symplifikacji”.

– Przykładem tego, że motto Unii na obecny sezon polityczny to „symplifikacje”, są zapowiedziane przez prezydencję Cypru tzw. Omnibusy – pakiety 4, 5 (dotyczące kwestii obronności) i 6 (odnoszące się do chemikaliów), jak i dodatkowe uproszczenia w dziedzinie polityki regulującej sztuczną inteligencję, ochronę środowiska, przemysł samochodowy, bezpieczeństwo żywności, a także zapowiedziane na drugą połowę roku dyskusje o uproszczeniach w sektorach energetycznym i fiskalnym.

Po czym Skrzypek dodaje to, co w UE najbardziej istotne: równoległość procesów. Uproszczenia nie są wycofaniem się Unii – są przygotowaniem gruntu pod nowe regulacje.

– To wydaje się być priorytetem, na który kładziony jest nacisk w dokumentach strategicznych, które na dalszych stronach mówią o równoległych działaniach mających na celu nowe przepisy, które uregulowałyby usługi finansowe, na nowo doprecyzowały reżim podatkowy dla firm, wprowadziły poprawki do prawa dotyczącego surowców krytycznych.

I najmocniejsza konkluzja. – Frapujące jest, że obawa jest o „legislacyjne tsunami” dla biznesu, podczas gdy w zakresie unijnych ambicji dotyczących chociażby bardzo potrzebnej nowelizacji dyrektyw dotyczących dóbr publicznych, wdraża-

nia Europejskiego Filaru Praw Społecznych czy też wzmacniania demokracji nie tylko nie widać tsunami, ale nawet i bryzy.

Z eksperckiej niszy do centrum

Tu ekspertka mówi najostrzej o konflikcie, który będzie definiował UE także w 2027–2028: relacja UE z potęgą cyfrową USA i globalnych platform.

– To strategiczny obszar i, co ciekawe, w ostatnim okresie również coraz mniej traktowany jako ekskluzywna debata ekspercka, a coraz bardziej jako centralne zagadnienie współczesności. Dla Unii jest to test, na ile jest w stanie wyostać się z defensywy i bycia w niedoczasy wobec rosnącej potęgi magnatów cyfrowych, którzy dziś nie tylko dyktują kwestie rynkowe, ale także ingerują w sprawy polityczne, mając wpływ, np. dzięki algorytmom, na sposób kształtowania zasad polityki społecznej. To już nie jest opowieść o „regulowaniu Big Techu” – to opowieść o władzy. Skrzypek osadza przykład w Cybersecurity Act.

– Jeśli przykładowo podjąć kwestie cyberbezpieczeństwa, CSA jest formalnie „spóźniona”, a presja na nią rośnie m.in. przez skokową liczbę cyberataków.

– Jest zgoda co do tego, że należy ulepszyć środki zapewniające cyberbezpieczeństwo, uodpornić się (np. przed cyberatakami) i uprościć przepisy. Konsensus dotyczy też konieczności ujednolicenia definicji, np. w zakresie prawa ochrony danych osobowych.

I sedno konfliktu.

– Kością niezgody pozostają pytania na osi cyberbezpieczeństwo europejskie a pojęcie suwerenności państw członkowskich w kontekście dyskusji o doktrynie strategicznej autonomii Unii a neutralnością przepisów regulujących jej rynek (w tym rynek usług cyfrowych), a co za tym idzie wsparcie dla projektów takich jak „cloud by Europe”. Zapowiada się bardzo burzliwa dyskusja, szczególnie że nie jest ona prowadzona w warunkach laboratoryjnych – wręcz przeciwnie, pozostaje w epicentrum napięć w stosunkach transatlantycznych.

Dokładnie widzimy to w 2026 także w debacie o „Made in Europe” i ochronie łańcuchów dostaw technologii.

©

Energia będzie największym hamulcem biznesu w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski biznes kończy 2025 rok w dobrych nastrojach, ale w tej opowieści jest haczyk: wzrost gospodarczy nadal w zbyt dużej mierze opiera się na konsumpcji, a prywatne inwestycje wciąż nie wróciły na poziom, który dawałby krajowi odporność na kryzysy.

W rozmowie z Joanną Makowiecką-Gatzą, prezeską Pracodawców RP, wybrzmiała diagnoza, którą przedsiębiorcy powtarzają coraz częściej: największym ryzykiem na 2026 r. nie jest już inflacja, tylko energia – jej ceny i koszt transformacji. A w tle geopolityka, która „tworzy się na nowo”, i wyjście eksport, bo bez niego Polska ugrzęźnie w miejscu.

Makowiecka-Gatza, pytana o kondycję biznesu w 2025 roku, mówi wprost: to był dobry czas dla polskich firm. Podkreśla rozwój kraju i rosnącą dojrzałość kapitałową przedsiębiorstw. Jednocześnie zwraca uwagę na słaby punkt: brak prywatnych inwestycji, które w dłuższym horyzoncie decydują o produktywności i nowoczesności gospodarki.



FOT. 123RF

– To był dobry rok. Brakuje nam jednak inwestycji prywatnych, które budują PKB, ale Polska rozwija się pięknie: mamy talent i świetne firmy.

W tle tych ocen stoi świadomość, że część przedsiębiorców mimo dobrych wyników wstrzymuje nowe projekty. Według szefowej Pracodawców RP to efekt długiej listy czynników: kilkuletniego okresu wysokiej inflacji, podwyższonego kosztu kapitału, wojny u sąsiada i ogólnej zmienności otoczenia.

– Dziś zmienność jest tak duża, że decyzje inwestycyjne wiążą się z ryzykiem. Część firm inwestuje, ale część przez niepewność wstrzymuje się z decyzjami.

Rok 2026: energia jako największy hamulec dla biznesu

Największym wyzwaniem na 2026 r. mają być – zdaniem rozmówcy – ceny energii oraz koszt i tempo transformacji. Makowiecka-Gatza podkreśla, że proces już trwa i jest nieodwracalny, ale jego skutki dla firm są odczuwalne tu i teraz: rosnące rachunki, presja konkurencyjna i wieloletni horyzont inwestycji w nowe moce.

– Największym wyzwaniem dla biznesu w 2026 roku będą ceny energii. Transformacja trwa, ale to inwestycje rozpisane na wiele lat.

To istotny sygnał, bo w ostatnich latach przedsiębiorcy najczęściej wskazywali inflację i stopy procentowe jako główny ciężar. Teraz – w ocenie Pracodawców RP – na pierwszy plan wychodzi energia jako czynnik ograniczający nowe projekty i ekspansję.

Państwo: mniej „sterowania”, więcej rozmowy. Pracodawcy chwalą dialog i deregulację

W rozmowie przewija się temat relacji państwa z biznesem. Makowiecka-Gatza wyraźnie docenia to, co nazywa „meryto-

rycznym dialogiem” z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim. W jej ujęciu nie chodzi o gesty polityczne, ale o rozmowy o barierach inwestycji i sposobach pobudzania gospodarki.

– Doceniam dialog: rozmawiamy z ministrem Domańskim o inwestycjach, barierach i rozwiązaniach, jak pobudzić gospodarkę.

Dużo miejsca poświęca też deregulacji – projektowi Sprawdzamy. W jej narracji to przykład nowego podejścia: deregulacja jako przedsięwzięcie „społeczne”, które wzbudziło zainteresowanie także za granicą.

– Projekt deregulacji Sprawdzamy to ogromny sukces i nowatorskie podejście. Są pytania z innych krajów, jak to zrobiliśmy.

KPO: pieniądze ruszyły, ale efekt w PKB dopiero nadchodzi

Makowiecka-Gatza nie neguje znaczenia KPO, ale też nie ulega propagandzie sukcesu. Tłumaczy mechanikę: rok 2025 był przede wszystkim czasem projektowania przedsięwzięć, a realne przełożenie na produkcję i PKB będzie widoczne dopiero w 2026 r., gdy ruszą prace budowlane i montażowe.

– KPO miało wpływ, ale realnie zobaczymy go w PKB dopiero teraz, bo 2025 był czasem projektowania inwestycji.

To ważna korekta dominującej narracji: środki europejskie nie działają natychmiast, a efekt gospodarczy jest opóźniony. Dla biznesu liczy się więc nie tylko „czy środki są”, ale czy przełożą się na realny strumień zleceń i inwestycji.

Eksport i Team Poland: „trzeba wyrwać firmy ze strefy komfortu”

W ocenie szefowej Pracodawców RP jednym z kluczowych wyzwań dla 2026 r. jest wzmocnienie eksportu i ekspansji zagranicznej. Makowiecka-Gatza podkreśla, że firmy, które już odniosły sukces, radzą sobie świetnie. Problem w tym, że zbyt wiele podmiotów pozostaje w trybie zachowawczym. Jej zdaniem rolą państwa i organizacji biznesowych jest „zachęcić” do wychodzenia dalej.

– Niektórych trzeba pozytywnie wyrwać ze strefy komfortu i zachęcić do ekspansji, bo konkurencja nie śpi.

Instrumenty? Dyplomacja handlowa i instytucje wsparcia: ambasady, PAIH, a także format Team Poland, łączący instytucje – w dużej mierze finansowe –

które mogą dawać gwarancje i zabezpieczać ekspansję na trudniejszych rynkach.

– Mamy już ustrukturyzowane działania: dyplomację handlową, PAIH i Team Poland. Teraz trzeba to wypełnić treścią – a tę treść wypełni biznes.

Geopolityka: świat „na nowo”, a Polska musi budować siłę regionalną

Zapytana o geopolitykę, Makowiecka-Gatza nie popada w defetyzm, ale też nie lukruje sytuacji. Jej zdaniem dotychczasowe pakiety i reguły zostały zaburzone, a świat układa się na nowo w logice siły. Polska – jako kraj znaczący w regionie – powinna budować przewagę eksportową i wzmocniać swoją pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej.

– Dziś świat tworzy się na nowo, a silniejszy coraz częściej dyktuje zasady. Polska musi ugruntować swoją pozycję eksportową i rozwijać się w regionie.

2025 przyniósł dobre nastroje i sukcesy firm, ale 2026 będzie rokiem testu odporności. Jeśli energia zdławi konkurencyjność, a inwestycje prywatne nie odbiją, Polska może wejść w fazę rozwoju „na jałowym biegu”. ©©

Epidemia samotności wśród pracowników. To kosztuje nas miliardy

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

W polskiej debacie o rynku pracy wciąż dominuje język płac, podatków i produktywności.

Tymczasem profesor Jarosław Jan Pinkas – lekarz i specjalista zdrowia publicznego, profesor nauk medycznych związany z Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego – stawia sprawę inaczej: w 2026 roku największym ukrytym kosztem dla firm nie są wynagrodzenia, lecz zdrowie. A dokładniej: choroby, wypalenie, spadek odporności i narastająca samotność, którą wzmacnia praca z domu. Pinkas ostrzega, że bez inwestycji w medycynę pracy i edukację zdrowotną polski biznes będzie tracił ludzi, a razem z nimi pieniądze.

Zdrowie jako fundament wyniku finansowego firmy

Pinkas zaczyna od tezy, która w wywiadzie brzmi jak ekonomiczny banał, ale w praktyce rzadko bywa wdrażana: firma zarabia wtedy, gdy ludzie są zdrowi. Nie chodzi tylko o brak choroby, ale też o „atmosferę w pracy”, która przekłada się na psychiczne i fizyczne funkcjonowanie pracownika.

– Sukces pracodawców to zdrowie pracownicy. Wtedy są wysokie dochody i firma może się rozwijać – mówi Pinkas.

W jego ujęciu zdrowie pracowników to nie temat miękkiej, tylko kluczowa zmienna biznesowa. Jeśli organizacja nie kontroluje absencji chorobowej i nie dba o warunki pracy, sama podcina własny wzrost. To podejście dobrze wpisuje się w coraz częściej przywoływane przez pracodawców pojęcia absenteizmu i presenteeizmu – obecności w pracy mimo choroby, która obniża efektywność i pogarsza stan zdrowia zespołów.

Państwowa Inspekcja Pracy? Pinkas: Prawo ma chronić, ale nie blokować

Zapytany o pomysł Lewicy dotyczący zwiększenia kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy, Pinkas zachowuje ostrożność. Nie wchodzi w polityczny spór i przyznaje, że nie zna szczegółów propozycji. Formuluje jednak ogólną zasadę: wszystko, co służy pracownikom, powinno znaleźć odbicie w prawie – o ile nie zdusi rozwoju przedsiębiorstw.

– Wszystko, co służy pracownikom, jest dla nich dobre i powinno być zapisane w prawie, ale trzeba to zbalansować, żeby nie hamować rozwoju firm.



FOT. 123RF

To wyważona perspektywa: zdrowie pracownika ma znaczenie fundamentalne, ale mechanizmy ochrony muszą być tak konstruowane, aby nie stały się źródłem chaosu lub barier administracyjnych dla biznesu.

Co może zrobić rząd? Medycyna pracy i edukacja zdrowotna

Najważniejszy fragment rozmowy dotyczy tego, jak państwo może realnie poprawić zdrowie pracowników. Pinkas nie proponuje „cudów”, tylko reformę obszaru, który w Polsce bywa traktowany czysto formalnie: medycyny pracy. Jego zdaniem to właśnie tu rząd ma największe pole manewru – zarówno w zakresie finansowania, jak i kompetencji.

– Rząd może zrobić bardzo wiele: doprowadzić do tego, żeby medycyna pracy działała lepiej, była lepiej doinwestowana i miała większe kompetencje.

Drugim filarem jest promocja i edukacja zdrowotna. Pinkas podkreśla, że jeśli pracownik ma mieć większą odporność i mniej chorować, musi rozumieć, jak działa zdrowie, i mieć dostęp do narzędzi, które to zdrowie wspierają.

– Kluczowe jest też to, żeby promocja i edukacja zdrowotna były na jeszcze wyższym poziomie – podkreśla.

Polska nie jest w czołówce BHP. Ale świadomość rośnie

Pinkas nie wystawia Polsce laurki. Ocena standardów health and safety wypada realistycznie: nie jesteśmy w europejskiej awangardzie, ale też nie w ogonie. Najważniejszą zmianą jest jednak wzrost świadomości po obu stronach rynku pracy.

– Nie jesteśmy w czołówce, ale nie jesteśmy też na samym końcu. Rośnie świadomość pracodawców i pracowników.

Przykład? Szczepienia, które Pinkas przedstawia w sposób bezpośrednio gospodarczy. Zaszczepiony pracownik to dla firmy pracownik zdrowszy, mniej nieobecny, mniej obciążający system.

– Zaszczepiony pracownik to pracownik, który przychodzi do pracy i nie choruje.

Praca z domu i samotność to jest coś niezwykle niebezpiecznego

Najbardziej emocjonalny fragment rozmowy dotyczy pracy zdalnej. Pinkas nie neguje jej wygody ani tego, że stała się normą. Wprowadza jednak element, o którym rynek mówi wciąż za cicho: zdrowie psychiczne. A konkretnie – brak socjalizacji, izolację i samotność, które potrafią degradująco wpływać na człowieka.

– Praca w domu powoduje samotność. Samotność jest czymś niezwykle niebezpiecznym. Można powiedzieć wprost: samotność zabija.

To ostrzeżenie jest skierowane zarówno do pracodawców, jak i do państwa. Pinkas sugeruje, że model pracy powinien zachowywać przestrzeń na relacje społeczne. Kontakt z ludźmi nie jest dodatkiem, tylko elementem profilaktyki zdrowotnej.

Co mogą zrobić firmy? Integracja, eventy i edukatorzy zdrowotni

Rozwiązania – w ocenie Pinkasa – leżą częściowo po stronie pracodawców. I nie chodzi wyłącznie o benefity. Kluczowa ma być odbudowa wspólnoty w miejscu pracy: integracja, wydarzenia, budowanie nawyków zdrowych. Nawet tak „banalne” działania, jak zdrowa oferta żywieniowa czy dostęp do wiedzy mogą, jego zdaniem, stać się realnym narzędziem ograniczania samotności.

– Z samotnością trzeba walczyć integracją: robić rzeczy dla pracowników, eventy, budować zdrowe nawyki i dawać dostęp do wiedzy.

W jego wizji pojawiają się też edukatorzy zdrowotni w zakładach pracy – osoby, które systematycznie przekładają wiedzę o zdrowiu na praktykę życia zawodowego.

Wniosek z rozmowy jest prosty, ale niewygodny: rynek pracy po pandemii wszedł w etap, w którym nie da się już liczyć wyłącznie godzin, KPI i marż. Zdrowie pracownika staje się walutą rozwoju. A samotność – szczególnie w epoce pracy zdalnej – może być nie tylko problemem społecznym, ale jednym z najdroższych, najbardziej przemilczanych kosztów współczesnej gospodarki. ©©

„Gustloff” przebił „Titanica”

Nie da się dokładnie ustalić liczby ofiar torped rosyjskiego okrętu podwodnego S-13. Wiadomo jednak, że 30 stycznia 1945 roku na pokładzie „Wilhelma Gustloffa” zginęło ich od 6,6 do 9 tysięcy

Grzegorz Okoński

Wilhelm Gustloff był statkiem mniej-szym od legendarnego „Titanica”: ten miał 269 metrów długości, ponad 43 tysiące ton wyporności, podczas gdy niemiecki wycieczkowiec i statek szpitalny - niecałe 209 metrów i prawie 25,5 tys. ton. Ale to właśnie „Wilhelm Gustloff” przeszedł do historii, jako uczestnik największej tragedii morskiej, zabierając na dno nawet dziewięć tysięcy osób, podczas gdy na „Titanicu” zginęło półtora tysiąca pasażerów i członków załogi. Było to równo 81 lat temu, 30 stycznia 1945 roku.

Sam Wilhelm Gustloff był członkiem NSDAP, Narodowo-socjalistycznej Partii Robotników, jedynej legalnej w III Rzeszy Partii, skrajnie nacjonalistycznej. Wierny wyznawca też Adolfa Hitlera - powiedział swojemu lekarzowi, że zabiłby żonę, gdyby tego od niego wymagał jego Führer - został zastrzelony w Davos przez żydowskiego studenta. W III Rzeszy od razu uznano go za męczennika, ofiarę żydowskiego mordcy. Nic dziwnego, że to zabójstwo było jednym z pretekstów do pogromów Żydów w 1938 roku. Hitler zdecydował także, by budowany właśnie duży statek pasażerski, który miał być nazwany jego imieniem, został przemianowany na „Wilhelm Gustloff”. Statek zwodowano 5 maja 1937 roku, a matką chrzestną została Hedwig Gustloff, żona Wilhelma, a zarazem była sekretarka Adolfa Hitlera.

Statek mógł się podobać - był nowoczesny, miał rasowy kształt dużej jednostki pasażerskiej, był piąty co do wielkości we flocie niemieckiej, i mógł zabierać 1465 pasażerów plus około 500 osób załogi. Pierwszy rejs rozpoczął w marcu 1938 roku i już w kwietniu 1938 roku wziął udział w akcji ratunkowej, podejmując 19 osób z tonącego angielskiego statku „Pegaway”. No i ten pierwszy jednoklasowy wycieczkowiec na świecie wykonał do czasu wybuchu wojny około pięćdziesięciu rejsów...

„Wilhelm Gustloff” został po wybuchu wojny przemianowany na statek szpitalny i szkolny. Kabiny, w których spędzali czas pasażerowie, zo-



Elegancki statek szpitalny - „Wilhelm Gustloff” krótko po wybuchu II wojny światowej

stały przekształcone na pomieszczenia charakterystyczne dla transportowca, a na pokładzie zamontowano działo przeciwlotnicze i wyrzutnie bomb głębinowych dla teoretycznej obrony przed okrętami podwodnymi wroga. Przewoził żołnierzy niemieckich, później zakotwiczony w Gdyni stał się domem dla oficerów i marynarzy szkolących się na potencjalnych asów okrętów podwodnych. Aż do 1945 roku, gdy postanowiono, że zostanie wykorzystany do ewakuacji żołnierzy - specjalistów, funkcjonariuszy aparatu partyjnego i zmilitaryzowanych organizacji, a także cywili, uciekających przed szybko postępującą ofensywą rosyjską.

Miał być szansą - stał się grobem

30 stycznia 1945 - akurat w rocznicę urodzin patrona jednostki (Gustloff przyszedł na świat 30 stycznia 1895 roku w Schwerin) - wciągnięto kowal, a statek odbił od wybrzeża, płynąc na zachód w stronę Kilonii. Co ważne z punktu widzenia prawa morskiego, wówczas nie był już statkiem szpitalnym, o którym powinno się zawiadamiać otwartym tekstem drogą radiową i który byłby odpowiednio oznakowany. Do tego płynął w eskorcie okrętu wojennego - torpedowca „Loewe” (byłego niszczyciela norweskiego „Gyller”, przejętego w kwietniu 1940 roku w porcie w Kristiansandzie przez Niem-

ców), a na jego pokładzie zakotwiano żołnierzy i marynarzy. Był więc wówczas transportowcem, okrętem wojennym, przewożącym w ramach operacji „Hannibal” wojsko i niemieckich uciekinierów.

Na pokładzie „Wilhelma Gustloffa” znalazło się bowiem nawet - jak szacowano w dnii załadunku - dziesięć tysięcy ludzi: z ostatniej szansy ucieczki przed toczącym się rosyjskim walcem, za wszelką cenę chcieli skorzystać uciekinierzy cywilni - rodziny urzędników hitlerowskich i osadnicy, wiele kobiet z dziećmi, do tego funkcjonariusze NSDAP i organizacji hitlerowskich, policjanci, gestapowcy, 162 ranni żołnierze Wehrmachtu, 373 kobiety ze służb niemieckiej marynarki wojennej, 918 marynarzy i oficerów z II dywizji szkolnej okrętów podwodnych. Statek prowadziła 173-osobowa załoga. Wszyscy mieli nadzieję na szybkie przewiezienie na względnie bezpieczny teren, z dala od linii frontu.

Ale choć w ten sposób różnym statkom udało się przebiec do III Rzeszy około 1,2 mln uciekinierów, to „Wilhelmowi Gustloffowi” los nie dał takiej szansy, stawiając na jego kursie rosyjski okręt podwodny S-13, dowodzony przez kapitana III rangi Aleksandra Marinesko...

Alkoholik czy bohater?

S-13 był okrętem zwodowanym krótko przed wybuchem wojny, w kwietniu 1939 roku. Do 1945 roku zatopił trzy statki

i uszkodził czwarty. Teraz płynąc pod rozkazami kapitana Marinesko, syna Ukrainki i Rumuna, wykrył duży statek.

Sam Aleksandr Marinesko, urodzony w Odessie, był dowódcą dość kontrowersyjnym. Od dziecka związany z morzem, a od wczesnej młodości z okrętami podwodnymi, miał na koncie zatopioną w 1942 roku niemiecką barkę artyleryjską i rozegrany w 1944 roku nierozstrzygnięty pojedynek artyleryjski z trawlerem uzbrojonym „Siegfried”: wtedy to niemiecka jednostka uniknęła czterech torped rosyjskiego okrętu podwodnego, a mimo uszkodzeń po wymianie ognia z wynurzoną S-13, dotarła do Gdańska.

Marinesko za koźnier nie wylewał i nawet był wyrzucany z partii - pozwolono mu jednak wrócić, a za zatopienie barki otrzymał Order Lenina. Znacznie trudniej było mu jednak wybrać z opuszczenia okrętu i spędzania miłych chwil z kochanką, która była obywatelką obcego państwa - Finką, albo Szwedką. Niezdyscyplinowany dowódca otrzymał ultimatum: ma się zrehabilitować w boju, albo jego kariera się zakończy.

Ostatni rejs Wilhelma Gustloffa

S-13 wyszedł z portu 11 stycznia 1945 roku, drugi raz pod dowództwem Marineski. Dla tego oficera był to w sumie piąty patrol bojowy. Okręt płynął w rejonie Ławicy Słupskiej, gdy 30 stycznia zauwa-

żono duży statek pasażerski na północ od Łeby. Jak dotąd największy cel dla Marineski. S-13 podkradł się do statku i eskortującego go torpedowca od strony lądu, co dawało mu większe szanse na zaskoczenie nie spodziewającego się ataku z tej strony transportowca. Była już noc, po godzinie 21-wszej, gdy Marinesko wydał komendę do zalanania wyrzutni torpedowych i otwarcia ognia.

Gustloff tonie

Pierwsza torpeda znalazła swój cel o godzinie 21.16, trafiając w dziób transportowca, druga w burtę na wysokości suchego wówczas basenu, zabijając prawie wszystkie (bez dwóch) kobiety służb pomocniczych, a trzecia - w maszynownię.

Gdy „Wilhelm Gustloff” nabierał wody, przechylając się na lewą burtę, na jego pokładzie próbowano odczepiać i spuszczać łodzie ratunkowe. Ci którzy zdołali się wydostać z ładowni (a nie wszystkim się to udało - jeden z oficerów dowodzących na pokładzie zamknął grodzie wodoszczelne, skazując na śmierć część załogi), dosłownie walczyli o dostęp do łodzi. Ci, co skakali do wody, zamarzali w niej po kilku minutach. Godzinę i pięć minut po pierwszej eksplozji, „Wilhelm Gustloff” zniknął z powierzchni morza.

Torpedowiec „Loewe” starał się znaleźć i zaatakować rosyjskiego S-13 bombami głębinowymi, ale bezskutecznie. Jego dowódca zatem zawrócił i podesmował z wody rozbitków. On i inne wezwane na pomoc statki wyciągnęły 1215 ludzi. Dziś przyjmuje się, że zginęło w lodowatym Bałtyku i w wyniku wybuchu torped około 6600 pasażerów i członków załogi - choć są wersje wskazujące, że ofiar było nawet około 9 tysięcy. To największa tragedia w historii transportu morskiego, związana z pojedynczym statkiem.

Marinesko poluje dalej

S-13 wykorzystał zamieszanie na powierzchni i odpłynął. Aleksandr Marinesko nie wrócił do portu i polował dalej na niemieckie jednostki. 10 lutego od jego torped, także w rejonie Ławicy Słupskiej, zatonał kolejny transportowiec, MS „Steuben”, przewożący m.in.

ranni żołnierzy niemieckich. Tu liczbę ofiar szacuje się na około 3-4,5 tysięcy ludzi.

Mimo obu sukcesów rosyjski dowódca nie został od razu Bohaterem Związku Radzieckiego, a nawet krótko po wojnie, za lekceważenie dyscypliny, pijaństwo i rozwiązłość obyczajową, zdegradowano go do stopnia starszego porucznika i zdjęto z okrętów podwodnych. 20 listopada już był cywilem. Płynął na statkach handlowych, dwa lata spędził w obozie na Kołymie - skazany za kradzież, zmarł w Leningradzie w 1963 roku.

Rehabilitacja spotkała go pośmiertnie dopiero w latach dziewięćdziesiątych: wówczas, 5 maja 1990 roku otrzymał tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, postawiono mu też trzy pomniki.

Bursztynowa Komnata

Wrak „Wilhelma Gustloffa” budzi zainteresowanie do dziś, bowiem łączony jest z poszukiwaniami legendarnej Bursztynowej Komnaty, zrabowanej przez Niemców w czasie wojny.

I tak redaktor Zbigniew Szymański informował w „Expressie Poznańskim” 20 kwietnia 1974 roku, w artykule „Bursztynowy bumerang” o „wyprawie gdańskich płetwonurków Akademickiego Klubu „Rekin”, którzy dotarli do spoczywającego na dnie ławicy słupskiej wraka hitlerowskiego transportowca „Wilhelma Gustloffa”. Tam na dno Bałtyku prowadziły ponoć ślady Bursztynowej Komnaty”. Nurkowie działali na zlecenie Gdańskiego Urzędu Morskiego, w ciągu dwóch dni weszli tylko do niektórych pomieszczeń statku, przy czym nie mieli już czasu na zajrzenie do głównych ładowni. „Ich jedyne trofea to porośla muszlami lampa topowa z masztu oraz mosiężne zakończenie hydrantu przeciwpożarowego. W kajucie nawigacyjnej znaleźli misternie rzeźbiony dzbanek, w którym znajdowały się chusty jedwabne”.

Także Rosjanie i Francuzi wysyłali nurków, co udało się udowodnić. Nurkowali też Polacy. W 2019 roku znaleziono na wraku ciało nurka. Tymczasem w 1994 roku wrak został uznany za mogiłę wojenną i wprowadzono zakaz nurkowania do niego i w jego najbliższej okolicy.

REKLAMA

0011472876

INFORMACJA

Wójt Gminy Kamień

informuje, że w dniu 2.02.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Kamieniu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kamień: www.bip.gminakamien.pl, został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej dotychczasowemu dzierżawcy, położonych w miejscowości Łowisko, gmina Kamień. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Kamień, pok. nr 3, tel. 17 249 94 35.

Wójt Gminy Kamień
Ryszard Bugiel

REKLAMA

0011472737

INFORMACJA

Wójt Gminy Dębowiec informuje, że w dniu 30.01.2026 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Dębowcu został wywieszony wykaz dotyczący najmu lokalu użytkowego o pow. 74 m², znajdującego się w budynku Domu Ludowego w Zarzeczcu. Szczegółowe informacje w siedzibie Urzędu Gminy Dębowiec, tel. (013) 4413028 wew. 12 lub na stronach internetowych: www.debowiec.pl, www.bip.debowiec.pl.

REKLAMA

0011472720

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ O PRZETARGACH

BURMISTRZ STRYŻÓWA

OGŁASZA PIERWSZE PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

Lp.	Oznaczenie nieruchomości				Cena wywoławcza (zł)	Wysokość wadium (zł)	Termin przetargu
	Miejscowość	Numer działki	Powierzchnia (ha)	Nr KW			
1	Strzyżów, obr. 0001	418/17, 447/23	0,0174 0,0218	RZ1S/ 00045262/2	50.000,00 netto + VAT	10.000,00	10.03.2026 r. godz. 9.00
2	Wysoka Strzyżowska	1082/1	0,21	RZ1S/ 00037880/1	85.000,00 netto + VAT	17.000,00	10.03.2026 r. godz. 9.15

Przetargi odbędą się w budynku Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, ul. Przeclawczyka 5, pokój nr 34. Termin wniesienia wadium – do dnia 4 marca 2026 r.

Ogłoszenia o przetargach wywieszone zostały na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Strzyżowie, opublikowane na stronie internetowej Urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej <http://bip.strzyzow.pl/> zakładka „Profil Nabywcy” (Przetargi) od dnia 30 stycznia 2026 r. W sprawach wymagających dodatkowych wyjaśnień informację można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Strzyżowie, pokój nr 6, tel. (17) 276-13-54 wew. 106.

REKLAMA

0011472746

OBWIESZCZENIE

z dnia 3.02.2026 r.

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) oraz w związku z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 311),

STAROSTA RZESZOWSKI

z a w i a d a m i a

że na wniosek z dnia 11.12.2025 r., złożony przez Wójta Gminy Trzebowniko, 36-001 Trzebowniko 976, zostało wszczęte postępowanie administracyjne o sygnaturze AB.6740.15.19.2025, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „**Budowa odcinka drogi gminnej wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, budowlami i urządzeniami budowlanymi w miejscowości Trzebowniko, a także rozbudowa odcinka publicznej drogi gminnej nr 108854R w miejscowości Nowa Wieś i Trzebowniko wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną, budowlami i urządzeniami budowlanymi, gmina Trzebowniko**”.

Przedmiotowa inwestycja zlokalizowana jest na poniżej wymienionych działkach ewidencyjnych:

1. Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji dla rozbudowywanej publicznej drogi gminnej nr 108854R:

- jednostka ewidencyjna: 181613_2 Trzebowniko, obręb 0004 Nowa Wieś: działki nr ewid.: **1014/7, 1014/13** (1014/11);
- jednostka ewidencyjna: 181613_2 Trzebowniko, obręb 0008 Trzebowniko: działki nr ewid.: **106/6** (106/3), **106/4, 107/3** (107/1), **108/23** (108/18), **108/19, 108/28** (108/20), **108/21, 109/11** (109/8), **109/9, 110/9** (110/4), **110/5, 111/10** (111/5), **111/6, 112/6** (112/3), **112/4, 113/4** (113/1), **113/2, 121/4** (121/1), **121/2, 122/6** (122/1), **122/8** (122/2), **123/6** (123/3), **123/4, 124/10** (124/5), **124/6, 124/12** (124/7), **124/8, 125/4** (125/1), **125/2, 126/4** (126/1), **126/2, 134/4** (134/1), **134/2, 135/4** (135/1), **135/2, 136/4** (136/1), **136/2, 150/4** (150/1), **150/2, 151/2, 151/7** (151/4), **151/9** (151/5), **152/2, 152/6** (152/3), **152/8** (152/4), **153/4** (153/1), **153/2, 624/10** (624/3), **624/6, 624/12** (624/8), **632/2** (632), **634/2, 635/2, 636/2, 637/4, 637/6, 638/2, 639/2, 640/17, 640/19, 640/21, 641/8, 642/7, 643/8, 643/10, 644/8, 644/10, 645/7, 647/5, 647/9** (647/6), **847/25, 847/36** (847/24), **864/3** (864/1);

(w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki przeznaczone pod inwestycję drogową zaznaczono **pogrubioną czcionką**)

2. Działki położone w liniach rozgraniczających teren inwestycji dla budowy drogi gminnej:

- jednostka ewidencyjna: 181613_2 Trzebowniko, obręb 0008 Trzebowniko: działki nr ewid.: **60/6** (60/4), **62/5** (62/3), **63/22** (63/9), **63/18** (63/10), **63/20** (63/16), **67/14** (67/7), **67/12** (67/10), **68/13** (68/8), **68/15** (68/9), **68/11** (68/7), **69/6** (69/4), **70/8** (70/2), **70/10** (70/6), **71/2** (71), **72/2** (72), **73/2** (73), **74/10** (74/3), **75/10** (75/1), **75/8** (75/2), **79/1, 79/15** (79/2), **79/17** (79/3), **80/1, 81/1, 82/1, 83/1, 84/1, 85/1, 87/2, 88/4, 89/2, 90/4, 90/6, 91/2, 92/2, 93/4, 93/6, 94/2, 95/2, 96/2, 97/2, 98/2, 99/4** (99/1), **99/2, 100/4** (100/1), **100/2, 105/4, 105/6** (105/3), **847/38** (847/6), **847/40** (847/7), **848/14** (848/10), **849/6** (849/2), **850/9** (850/4), **851/9** (851/3), **852/9** (852/3) **853/11** (853/3), **853/13** (853/5), **854/15** (854/3), **854/17** (854/4), **855/14** (855/3), **857/5** (857/1), **858/2** (858), **860/19** (860/15), **862/19** (862/15), **863/26** (863/12), **863/28** (863/17), **864/2** (864/1), **865/20** (865/9), **866/20** (866/9), **867/6** (867/3), **868/5** (868/2), **869/5** (869/2), **870/14** (870/8), **871/18** (871/7), **871/16** (871/10), **872/18** (872/11), **872/20** (872/13), **872/22** (872/15);

(w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki przeznaczone pod inwestycję drogową zaznaczono **pogrubioną czcionką**)

3. Działki znajdujące się w granicach terenu niezbędnego dla obiektów budowlanych:

- jednostka ewidencyjna: 181613_2 Trzebowniko, obręb 0004 Nowa Wieś: działki nr ewid.: **1013/1, 1013/2, 1014/4, 1014/10, 1014/12** (1014/11), **1014/14** (1014/11), **1019/2**;
- jednostka ewidencyjna: 181613_2 Trzebowniko, obręb 0008 Trzebowniko: działki nr ewid.: **106/5** (106/3), **107/2** (107/1), **108/22** (108/18), **108/27** (108/20), **109/10** (109/8), **110/8** (110/4), **111/9** (111/5), **112/5** (112/3), **113/3** (113/1), **121/3** (121/1), **122/5** (122/1), **122/7** (122/2), **123/5** (123/3), **124/9** (124/5), **124/11** (124/7), **125/3** (125/1), **126/3** (126/1), **134/3** (134/1), **135/3** (135/1), **136/3** (136/1), **150/3** (150/1), **151/6** (151/4), **151/8** (151/5), **152/5** (152/3), **152/7** (152/4), **624/9** (624/3), **624/11** (624/8), **632/1** (632), **633/2, 633/3, 634/1, 638/1, 640/20, 642/6, 645/6, 646/5, 647/8** (647/6), **847/35** (847/24);
- jednostka ewidencyjna: 181613_2 Trzebowniko, obręb 0008 Trzebowniko: działki nr ewid.: **60/5** (60/4), **60/7** (60/4), **62/4** (62/3), **63/19** (63/16), **63/21** (63/9), **63/17** (63/10), **67/13** (67/7), **72/1** (72), **73/1** (73), **74/9** (74/3), **75/7** (75/2), **75/9** (75/1), **79/14** (79/2), **79/16** (79/3), **82/2, 82/10, 90/26, 94/1, 95/3, 96/7, 97/1, 98/1, 99/3** (99/1), **100/3** (100/1), **105/5** (105/3), **847/37** (847/6) **847/39** (847/7), **848/13** (848/10), **849/5** (849/2), **850/8** (850/4), **851/8** (851/3), **852/8** (852/3), **853/10** (853/3), **853/12** (853/5), **854/14** (854/3), **854/16** (854/4), **855/13** (855/3), **857/4** (857/1), **858/1** (858), **860/18** (860/15), **861/18** (861/15), **862/18** (862/15), **863/25** (863/12), **863/27** (863/17), **865/19** (865/9), **866/19** (866/9), **867/5** (867/3), **868/4** (868/2), **869/4** (869/2), **870/13** (870/8), **871/15** (871/10), **871/17** (871/7), **872/17** (872/11), **872/19** (872/13), **872/21** (872/15), **874/1, 874/4, 877/9, 877/14, 880/6, 881/40, 887/2, 888/9**.

(w przypadku działek podlegających podziałowi, w nawiasie wskazano numery działek przed podziałem, a działki objęte terenem niezbędnym zaznaczono **pogrubioną czcionką**)

Z aktami sprawy zainteresowane strony postępowania lub ich pełnomocnicy mogą zapoznać się w terminie 21 dni od daty ogłoszenia obwieszczenia, od poniedziałku do piątku w godzinach pracy tut. Urzędu osobiście w siedzibie Starostwa Powiatowego w Rzeszowie, Wydział Budownictwa i Architektury, Referat Zezwoleń na Realizację Inwestycji Drogowych, 35-959 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 15 - po uprzednim zarezerwowaniu wizyty w systemie internetowej rezerwacji dostępnej pod adresem: <http://kolejka.powiat.rzeszowski.pl>.

Wgląd w akta sprawy nie jest obowiązkowy. Ewentualne zastrzeżenia lub uwagi można zgłaszać pisemnie w ww. terminie.

REKLAMA

0011472857

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

REKLAMA

0011472857

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

SYNDYK sprzedaje udział 9/16 w nieruchomości w Strzyżowie. Działka zabudowana: 1076/3 o pow. 1219m² w Strzyżowie, KW RZ1S/00023521/6. Cena min. 71.200 zł. Informacje: syndyk.stawowy@gmail.com

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwieranie kominów
montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MAŁOWANIE-DACHÓW

i elewacji
mycie, czyszczenie, długoletnie
doświadczenie, wycena gratis +
gwarancja. tel. 786 344 700

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21,
całodobowo 601491271, 17-853-29-22

eprasa.pl 319e10a115

Było bardzo trudno w pewnym momencie, ale poszliśmy na terapię

Barbara Kurdej-Szatan o swych problemach małżeńskich w programie Magdy Mołek, Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Karolina Gilon waca do obowiązków

Ostatni wpis prezenterki w social mediach datowany jest na 31 grudnia 2025 roku. Nic dziwnego, że jej obserwatorzy zaczynają się martwić. Bez potrzeby. „Ostatnie dni spędziła na wakacjach w Egipcie, ale już wraca do obowiązków. Czekają ją też spora zmiana, bo przeprowadza się do nowego mieszkania” – powiedział in-formator Pudelka.

Karolina Skiba ma wyrzeźbioną sylwetkę

Wokalista grupy Big Cyc wraz z żoną wybrali się na wakacje – tym razem na Malediwy. Jak przyznała Karolina, był to kierunek jej marzeń. Już pierwszego poranka pochodziła się zdjęciem nad basenu, prezentując odmienioną i wyrzeźbioną sylwetkę. „Tak wiało, że myślałam, że wpadnę i się rozbiję” – podpisała fotografie.

Maja Bohosiewicz wchodzi w spokojną energię

W listopadzie celebrytka skończyła 35 lat, co pochłonęło ją do zdiagnozowania u siebie... kryzysu wieku średniego. „Kupiłam sportowe auto. Zrobiłam laser tui-wy i BBL. Zaczęłam googlować wycinanie powiek. Uczę się spowolniać ruchy i wchodzić w spokojną energię, bo mam poczucie, że zaczyna mi nie wypadać zachowywać się jak dziewczynka. Zaczynam czuć, że uroda szybko przemija i warto inwestować w inne asety, żeby tworzyć dobry związek na lata” – napisała na Instagramie.



W TELEWIZJI



Sekret Madeleine Collins Ale Kino+ HD, 20:10

Judith prowadzi podwójne życie. W Szwajcarii mieszka z Abdellem, z którym wychowuje małą córeczkę; we Francji jest związana z Melvilem, z którym ma dwóch starszych synów. Dwa różne światy, które Judith budowała na tajemnicach i kłamstwach, powoli wymykają się spod kontroli.

Death Valley BBC First, 21:00

John Chapel, niegdyś uwielbiany aktor przez wiele lat wcielający się rolę detektywa, po podejrzanym śmierci sąsiada zostaje wciągnięty w sprawę przez sierżanta Janie Mallowan. Mimo ogromnej różnicy charakterów, wspólne działania może być impulsem do przełomu w jej karierze.

Sicario TVP 1, 21:10

Niedoświadczona agentka FBI bierze udział w operacji zlikwidowania bossa meksykańskiego kartelu. Jej przewodnikiem po przestępczym świecie jest konsultant. Jej idealistyczne zasady zostają poddane ciężkiej próbie.

W deszczowy dzień w Nowym Jorku TVP Kultura, 21:40

Komedia w reżyserii Woody'ego Allena. Młoda para przyjeżdża na weekend do Nowego Jorku. Przyjdzie im zmierzyć się z fatalną pogodą i całą serią rozmaitych zdarzeń.

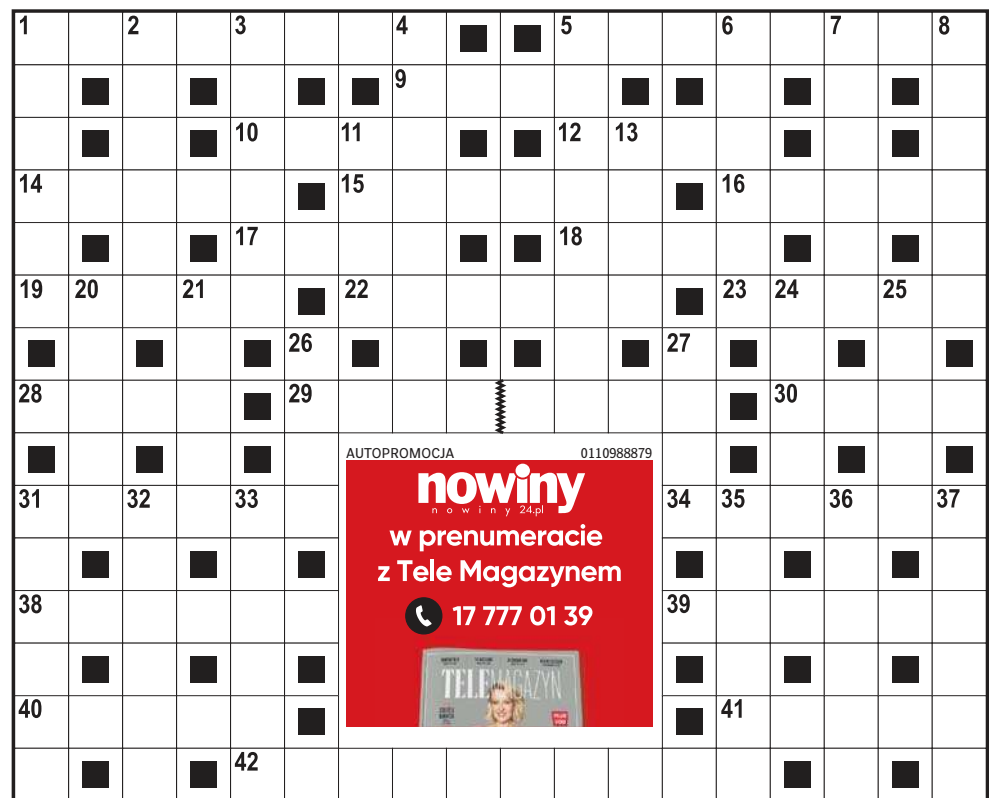
KRZYŻÓWKA NR 17

Poziomo:

- 1) mały ludzik śniegowy,
- 5) mityczny syn Zeusa i Danae,
- 9) samochód z fabryki Toyoty,
- 10) w piłce nożnej karany żółtą kartką,
- 12) wniosek wymagający udowodnienia,
- 14) zawiadomienie o przesylce pocztowej,
- 15) przejście w nicość, nieistnienie,
- 16) roślina z Afryki, kalebasa,
- 17) niewielka gromada owadów,
- 18) w parze z penatami,
- 19) Małgorzata, aktorka z serialu „Przyjaciółki”,
- 22) kolor jaskrawoczerwony,
- 23) uwaga autorska, dopisek,
- 28) wysypywany w parkowych alejkach,
- 29) holenderska tancerka oskarżona o szpiegostwo,
- 30) przepływa przez Florencję,
- 31) wiązka światła, smuga,
- 34) dodatek do wędliny i mięsa,
- 38) ślad po operacji, blizna,
- 39) znajomy z wieżowca,
- 40) tępa część siekiery,
- 41) dorosły samiec kota domowego,
- 42) „... do nieba”, serial USA.

Pionowo:

- 1) drąg używany przez lino-skoczków,
- 2) dawniej połował na tura,
- 3) starogreckie naczynie na oliwę,
- 4) obsługuje miechy organów kościelny,
- 5) tylna część czaszki,



- 6) mężczyzna o ciemnych włosach,
- 7) rzadki egzemplarz,
- 8) przejście na stronę wroga,
- 11) uchylenie się przed ciosem,
- 13) składnik gazu ziemnego,
- 20) wodny wyciąg z ziół,
- 21) wszystkie żony sułtana,
- 24) chroniony kuzyn żyrafy,
- 25) wojenny film Andrzeja Wajdy,
- 26) bajkowy potwór,

- 27) zarzucana przez rybaka,
- 31) dawna złota moneta hiszpańska,
- 32) reakcja karabinu przy wystrzale,
- 33) japoński konkurent Kawasaki,
- 35) pęk słomy związany powrósem,
- 36) bokserskie zware, kłamra,
- 37) niewielki kraj w Pirenejach.

ROZWIĄZANIE NR 16

P	R	Z	E	P	I	S	E	P	A	S	T	E	R	K	A
O	O	E	T	O	R	B	A	I	F	R					
K	U	R	A	T	O	R	I	N	A	G	I	E	T	E	K
O	Z	L	A	D	E	L	A	M	K	O					
T	R	A	B	A	N	C	I	E	M	M	A	S	T	O	N
I	R														
O	C	H	O	T	A	N	A	O	K	O	W	I	T	A	
M	I	K	A	D	O										
A	A	A	A	N											
G	O	N	I	E	C										
A	A	A	A												
Z	A	S	I	E	G										
Y	T														
N	I	A	S	A	D	R	I	A	T	I	K				

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dobry dzień na podejmowanie decyzji. Horoskop dzienny radzi działać śmiało, ale słuchać też tego, co mają do powiedzenia inne osoby.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój i konsekwencja dadzą efekty. Finanse stabilne. Horoskop na dziś mówi, że szczerowość w relacjach otworzy przed Tobą nowe drzwi.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy napędzą dzień. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nowe informacje pomogą w pracy, a humor poprawi krótkie spotkanie.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silne, ale pod kontrolą. Zadbaj o dom i siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja wskaże właściwą drogę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Staniesz w centrum uwagi. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że odważny krok się opłaci, pamiętaj jednak również o odpoczynku.

Rak (21.06 - 22.07)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zmiany zwiększą komfort, a rozmowa wyjaśni wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga będzie kluczem do satysfakcji. Horoskop dzienny zapowiada, że wszystkie zaplanowane zadania zrealizujesz sprawnie.

Panna (23.08 - 22.09)

Determinacja pomaga wygrać. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że niektóre osoby pozazdroszą Ci trochę tego powodzenia...

Waga (23.09 - 22.10)

Chęć przygód rośnie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że krótki wyjazd lub plan doda energii. Należy jednak zwracać uwagę na detale.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca wymaga skupienia. Horoskop dzienny zapowiada, że systematyczność popłaci, a rozmowa z autorytetem doda pewności siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że nietypowe rozwiązanie skróci drogę do celu, a przyjaciel wesprze.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość sprzyja twórczości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że sen lub muzyka ukoją myśli, a dzień zakończy się spokojnie.

Trwa świetna seria Kamila. Nasz kandydat do „10” najlepszych został mistrzem Polski

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

66. PLEBISCYT SPORTOWY NOWIN. **Kamil Kościółek, zapaśnik Stali Rzeszów został mistrzem Polski w stylu wolnym, w wadze +125 kg. Nowy champion przeszedł przez turniej jak burza.**

Kamil Kościółek jest nominowany Plebiscycie Sportowym Nowin do tytułu „Sportowca Roku 2025”. Ten znakomity zapaśnik od wielu miesięcy notuje serię bardzo udanych startów kontynuując świetne tradycje stalowskich zapaśców. W 2025 r. na międzynarodowych matach potwierdził, że w najcięższej kategorii (+125 kg)

należy do światowej czołówki. M.in. w mocno obsadzonym turnieju w Tiranie w walce o trzecią lokatę wygrał z wice mistrzem olimpijskim z Paryża. Ambicja, praca, wysoka klasa zaowocowały brązowym medalem mistrzostw Europy w Bratysławie. W decydującej walce Kamil pokonał Greka 8:0 i uratował honor reprezentacji Polski.

Ten rok otworzył złotym medalem indywidualnych mistrzostw Polski seniorów, które zakończyły się w Janowie Lubelskim. K. Kościółek przez cały turniej nie stracił ani jednego punktu, wygrywał wszystkie swoje walki do zera, wysoko, przez przewagę techniczną. W finale pokonał Mate-

usza Pudłowskiego z Gwardii Warszawa.

Brązowy medal w tej wadze wywalczył brat Kamila - Tomasz Kościółek, który kolejny raz w swojej karierze stanął na trzecim stopniu podium MP. Drugi brązowy krążek podczas styczniowego czempionatu zdobył inny wolniak ZKS Stal, mianowicie Kacper Wcisło w wadze 92 kg; to jego debiut na podium wśród medalistów IMP seniorów, wcześniej regularnie zdobywał medale MP młodzieżowców, czyli zawodników do 23 lat. Czwarty z podopiecznych trenera Sebastiana Maczugi - Maciej Drapała (74 kg) z powodu poważnej kontuzji ukończył zawody na 7 miejscu.

- Jestem bardzo zadowolony z występu w mistrzostwach naszej czwórki ze Stali. Czterech zawodników wystartowało, zdobyliśmy trzy medale, w dodatku Kamil został mistrzem - komentuje trener stalowskiego kwartetu Sebastian Maczuga.

- Kamil przez kilka lat nie był mistrzem, teraz powrócił na najwyższy stopień podium. Mam nadzieję, że powtórzy ten sukces na mistrzostwach Europy, które odbędą się pod koniec kwietnia. W poniedziałek wyjechał on na turniej rankingowy do Zagrzebia w Chorwacji. Następnymi poważnymi zawodami będą dla niego wspólne mistrzostwa Europy - dodaje trener Maczuga.

© P



Kamil Kościółek na zdjęciu z żoną Katarzyną i synkiem, który namaszczonej już został na zapaśnika

FOT. ZKS STAL RZESZÓW/FACEBOOK

AUTOREKLAMA

Q604858908A

ORGANIZATOR

PATRONAT HONOROWY

PATRONAT MEDIALNY

PARTNERZY

nowiny
nowiny24.pl

n NOWINY24



WOJEWODA PODKARPACKI



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
PODKARPACKIEGO



JERZY BORCZ
PRZEWODNICZĄCY SEIMIKU
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa



STAROSTA
RZESZOWSKI



TVP info



Trener Stali planuje jeszcze dwa wzmocnienia

Kamil Górniak
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA. **Stal Stalowa Wola intensywnie przygotowuje się do ligowej walki. Zielono-czarni rozgrywają sparingi, testują zawodników, ale kadra zespołu jest bliska zamknięcia.**

Nadal nie do końca zdrowi są Hubert Tomalski i Mateusz Radecki, którzy jednak są już w treningu i coraz bliżej jest możliwy ich powrót na boisko. Wiosną prawdopodobnie nie zagra już Olaf Nowak, który jest po operacji. Na szczęście pozostała dwójka będzie już niebawem dostępna w pełni. Najbliższej powrotu do gry w meczach jest Tomalski.

- Hubert trenuje w zasadzie już na 99%. Jest w treningu, ostatni mikrocykl przepracował bardzo solidnie. Wciąż jest tam jakiś dyskomfort, ale liczę



Opiekun Stali Stalowa Wola - Maciej Musioł - wie, że do wznowienia rozgrywek zostało już niewiele czasu...

na niego, że już w następnym sparingu zagra. Z Mateuszem droga jest dłuższa do powrotu, natomiast wszystko idzie gdzieś tam według tego planu, który sobie nakreślili z trenerem przygotowania motorycznego. Już dużo pracy indywi-

dualnej było na boisku. Myślę, że w niektóre elementy treningu piłkarskiego, zespołowego już wejdziesz w ten mikrocykl, więc idzie to w dobrym kierunku - dodał trener Stalówki. W przerwie zimowej zielono-czarni dokonali trzech

wzmocnień. Do zespołu dołączyli młodzieżowcy Kacper Morawie, Maciej Jaroszewski i Krystian Hacıński. Jak podkreślił szkoleniowiec ekipy z Podkarpacia są jeszcze wolne miejsca w kadrze i niebawem może dojść do kolejnych ruchów transferowych, a tym samym do zamknięcia składu na rundę wiosenną (start ligi 20.02).

- Mamy jeszcze wakaty. Jest duża szansa, że wzmocni nas skrzydłowy i liczę jeszcze na jeden ruch w defensywie. Jesteśmy bardzo blisko tego zawodnika. Są to młodzi zawodnicy, ponieważ, tak jak mówiłem wcześniej, na pozycjach musimy mieć dwóch młodzieżowców, na tych pozycjach, których chcemy grać młodym zawodnikiem, po to, żeby mieć komfort przy zmianach w trakcie meczów ligowych - zakończył Maciej Musiał.

© P

Ponad 150 walk w Niechobrze

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

BOKS | NASZ PATRONAT. **Ponad 300 pięściarzy wzięło udział w XI Międzynarodowym Turnieju w Boksie o Puchar Burmistrza Boguchwały, który przez dwa dni odbywał się w Niechobrze.**

Oprócz bokserów z Polski południowej i centralnej w hali sportowej SP nr 1 w Niechobrze rywalizowali także pięściarze z Ukrainy, Rumunii, Austrii, Słowacji oraz z Węgier. Walczono we wszystkich kategoriach wiekowych.

- Poziom zawodów idzie w górę, tym samym z roku na rok rośnie frekwencja, która znów była rekordowa. Spoza Polski najliczniej stawili się bokserzy z Ukrainy, także ci ze wschodniej, którzy przejechali 1300 kilometrów, aby u nas powalczyć - poinformował An-

drzej Niedziałek, prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Bokserskiego. - Grupa węgierska liczyła dziewięć osób, za to dowodził nią nie byle kto, bo trzykrotny mistrz świata. Na dwóch ringach odbyło się w sumie 140 walk plus kilkanaście sparingowych. Tytuł najlepszej drużyny zagranicznej otrzymali Ukraińcy, a najlepszym zespołem krajowym uznano Stal Rzeszów.

Przez widownię przewinęły się setki kibiców boksu. W tym gronie znaleźli się m.in. Wiesław Kąkol, burmistrz Boguchwały i jego zastępczyni Justyna Placha-Adamska. Organizatorem imprezy był UKS Gimnasion Boguchwała. - Rozpoczęliśmy sezon udanymi zawodami, a już dziś zapraszam do Stalowej Woli, gdzie 13 marca odbędzie się turniej Pucharu Karpat. Z kolei tydzień później mamy galę w Sokołowie - dodał szef POZB. © P

SPORT

www.sportowy24.pl

Miasto Szkła odskoczyło i nie pozwoliło się dogonić. Punkt do GTK odrobiony

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. **W meczu 18. kolejki Miasto Szkła wygrało z PGE Startem 95:87 i zrewanżowało się lublinianom za pechową porażkę z pierwszej rundy (81:82).**

Pierwsze dwie kwarty nasz zespół, w którym pojawił się już rekonwalescent Ivica Radić, grał jak ekipa nie z końca, a przynajmniej ze środka tabeli. Krośnianie trafili 9 z 17 prób za trzy, rzadzili na tablicach (zbiórki 22 do 9) i po dwóch „czwartkach” z przyjemnością patrzyli tablicę wyników (59:39).

20 punktów zaliczki to nie w kij dmuchał, ale w koszykówce takie straty po 20 minutach nikogo nie odwodzą od podjęcia pościgu. Lublinianie wygrali pierwsze 3 minuty III odsłony 9:0 i kibicom w hali Globus zaczęły się rozjaśniać oblicza. Benjamin Shungu przerwał niemoc naszej ekipy w ataku, ale miejscowi odrobili 10 „oczek” (66:76 po 30 minutach).

W IV kwarcie zaliczka krośnian nadal topniała, by w 37. minucie zmaleć do minimum (82:81). W chwili próby Charles Jackson trafił zza łuku. Tokoto rzutami wolnymi zmniejszył straty Startu, ale na to zareagował Shungu, a gdy Hamilton wycelował z dystansu, wynik brzmiał 90:83 dla Miasta Szkła.

Do syreny pozostawała minuta i 36 sekund, gospodarze nie rezygnowali, ale Szklany Team nie pokpił sprawy. Wynik ustalił Shungu, trafiając zza linii 6.75. Świeżo pozyskany playmaker wygląda na transfer trafiony w dziesiątkę – w dwóch meczach rzucił w sumie 42 punkty, rozdał 17 asyst. Miasto Szkła zamyka tabelę, ale do jednego punktu zmniejszyło stratę do GTK Gliwice.

PGE Start Lublin 87
Miasto Szkła Krosno 95

Kwarty: 20:30, 19:29, 27:17, 21:19.

PGE Start: Krasuski 0, Tokoto 12 (4 as., 3 str.), O'reilly 20 (1x3, 8 as., 6 str.), Griffin 9, Frankamp 0 oraz Wright 13 (8 zb., 3 as., 3 str.), Pelczar 5 (1x3), Ford 17 (2x3, 3 prz.), Put 11 (1x3). Trener: Wojciech Kamiński.

Miasto Szkła: Shungu 25 (4x3, 8 as., 3 str.), Jackson 3 (1x3, 8 as.), Hamilton 21 (4x3, 8 zb., 2 as., 6 str., 2 prz.), Łaksa 7 (1x3), Radić 14 (8 zb.) oraz Bockler 6, Jankowski 8 (2x3), Łałak 6 (2x3), Wójcik 3, Chrabota 2. Trener: Maros Kovacik.

Widzów: 969.

Pozostałe wyniki: MKS Dąbrowa Górnicza - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wielkopolski 91:84, Legia Warszawa - Arriwa LOTTO Twarde Pierniki Toruń 82:81, Energa Trefl Sopot - Dzik Warszawa 64:104, AMW Arka Gdynia - Anwil Włocławek 82:97, King Szczecin - Energa Czarni Słupsk 84:83, ORLEN Zastal Zielona Góra - Tauron GTK Gliwice 98:81. **Mecz Śląsk Wrocław - Górnik Zamek Książ Wałbrzych przełożony na 10.03.**



Miasto Szkła udanie zrewanżowało się Startowi. Nz. w akcji Jairus Hamilton, drugi strzelec naszego zespołu

ŻUŻEL | METALKAS 2. EKSTRALIGA. NIE MA TRENERA
Adrian Gomólski był w Stali Rzeszów, jest w Unii Leszno
Zarząd H69 Speedway S.A. poinformował oficjalnie, że Adrian Gomólski w sezonie 2026 nie będzie pełnił funkcji trenera. Umowa została rozwiązana za porozumieniem stron. Podczas pracy Gomólskiego z juniorami i adeptami żużla w Rzeszowie licencje uzyskali Patryk Surowiec (licencja Ż) i Ernest Matuła (licencja 250cc/500R). Adrian Gomólski dołączył już do sztabu szkoleniowego Unii Leszno; ma być odpowiedzialny przede wszystkim za pracę z młodzieżą.



FOT. H69 SPEEDWAY/FACEBOOK

PIŁKA NOŻNA
Kara dla Lecha Poznań
Komisja Kontroli, Etyki i Dyscypliny UEFA (CEDB) ukarała Lecha Poznań za wydarzenia podczas meczu z czeską Sigmą Ołomuniec (awantury kibiców) karą 10 tysięcy euro.

Fajnie, że nawet jak dostaniemy po głowie, potrafimy wrócić!

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | PLUSLIGA. Wypełniono po brzegi kibicami hala na Podpromiu wiwatowała po cennym zwycięstwie 3:2 Asseco Resovii z mistrzem Polski. Graczem hitu był Artur Szalpak.

Przyjmujący rzeszowskiej drużyny rozegrał kolejną kapitalną partię, w pojedynku z Bogdanką LUK Lublin zdobył 28 punktów. Swoim świetnym występem pozostawił w cieniu samego Wilfredo Leona. - Dobry mecz, mecz walki z dobrą drużyną, cieszymy się, że wygraliśmy i że wygraliśmy przy pełnym Podpromiu. Dziękujemy kibicom, którzy wypełnili halę, atmosfera była bardzo fajna, co na pewno nam pomogło w grze - mówił zawodnik, który wcale nie stawiał się w roli lidera czy bohatera starcia dwóch mocnych ekip.

- Dziękuję za gratulacje za moją grę, ale ja tak tego nie odbieram. Jestem zdrowy, odpukać w niemalowane, czuję się w tym sezonie dobrze i mam nadzieję, że jak najdłużej utrzymam dobrą dyspozycję. Sezon faluje, ale jakby tak spojrzeć, to wszędzie faluje. Ja mam swoją teorię dlaczego tak się dzieje. Myślę, że w tym wszystkim fajne jest to, że nawet jak dostaniemy po głowie, to potrafimy wrócić i na pewno zdecydowanie lepiej gramy w domu i tutaj



FOT. ASSECO RESOVIA

Jak nie ręką, to nogą. Artur Szalpak miał 66% skuteczności w ataku + 2 asy + 3 bloki i 38% pozytywnego przyjęcia

bronimy swojego boiska mijając dwie porażki na początku sezonu - podkreślał zawodnik, który przedłużył już dość dawno kontrakt z rzeszowskim klubem na następny sezon.

Szalpak szalał na siatce i w polu zagrywki, a w przyjęciu i obronie swoje robił grający na libero Michał Potera, choć

myślał, że w ogóle nie zagra w tym spotkaniu, jak sam przyznał, kiedy Wilfredo Leon wypuszczał swoje bomby, to aż zaświeciły mu się gwiazdeczki.

- Spałem chyba tylko trzy godziny, bo coś mnie dopadło, jakieś problemy żołądkowe. „Wiesz o tym, że grasz” - dowiedziałem się o tym, jak

wychodziliśmy na boisko. Może to lepiej, bo nie zdążyłem się zestresować - uśmiechał się zawodnik.

- Lublin nie był w stanie nas złamać. Nawet w tie-breaku, w którym wygrywaliśmy 5:2 i zrobiło się szybko 5:5, co wcale nie zabrało nam wiary, tylko ciągnęliśmy dalej. Cieszy, że wygraliśmy ten mecz, bo zwycięstwo z tak mocnym rywalem było nam bardzo potrzebne - akcentował Michał, który także będzie nadal zawodnikiem Asseco Resovii.

- To zwycięstwo znaczy dla nas bardzo wiele. Wiadomo w jakim jesteśmy miejscu w PlusLidze, nie mamy 15 punktów przewagi nad nikim. Do samego końca sezonu zasadniczego będzie się rozstrzygało, z którego miejsca wystartujemy w play-offach. Z samego patrzenia na tabelę wynika, że każde zwycięstwo jest bardzo cenne i ważne. Tym bardziej z takim zespołem, jakim jest - mimo swoich problemów, bo takie ma Bogdanka LUK Lublin - cieszy nawet podwójnie - kontynuuje Potera.

Resoviacy następny mecz rozegrają w sobotę w Zawierciu z Wartą. - Rywal z najwyższej półki. My też potrafimy grać na wysokim poziomie. Fajnie, gdybyśmy powtórzyli wynik z ćwierćfinału Pucharu Polski, ale jest to życzeniowe myślenie. Trzeba się nastawić na walkę o każdą piłkę, na ciężki bój - kończy Michał Potera. ©©

Dwa medale Zuzanny Wielgos we Francji

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

TENIS STOŁOWY. Bardzo dobrze w turnieju z serii WTT Feeder spisała się Zuzanna Wielgos. W weekend odbyły się też mecze ekstraklasy.

Zawodniczka PGE Fibrain AZS-u Politechniki Rzeszów przewiozła z francuskiego Lille dwa medale - najpierw wywalczyła brąz z Natalią Bajor. Polki przegrały półfinałowy pojedynek z parą Chien Tung-Chuan/Li Yu-Jhun z Tajwanu 0:3. Jednak

Zuza znakomicie zaprezentowała się w mikście - razem z Markiem Badowskim ograli w finale niemiecki duet Wim Verdonchott/Wan Yuan 3:2 i zgarnęli złote medale.

Podkarpackie zespoły pewnie wygrały również swoje ligowe pojedynki - rzeszowianki 3:0 wygrały w Zielonej Górze choć zagrały bez Li Fen i Zuzanny Wielgos, a zespół z Tarnobrzega w takim samym stosunku uporał się również na wyjeździe z zespołem Uniwersytetu Ekonomicznego AZS Wrocław.

PALMIARNIA ZKS ZIELONA GÓRA - PGE FIBRAIN AZS POLITECHNIKA RZESZÓW 0:3

Wyniki gier: Maja Zarzycka - Dominika Wołowicz 0:3 (7:11, 7:11, 3:11), Maja Sokółowska - Ilona Szwiercna 0:3 (8:11, 4:11, 5:11), Lena Grobelna - Oliwia Wątor 0:3 (2:11, 2:11, 8:11).

UNIwersytet Ekonomiczny AZS WROCŁAW - KTS ENEA SIARKOKPOL TARNOBRZEG 0:3

Wyniki gier: Katarzyna Węgrzyn - Fu Yu 1:3 (12:10, 8:11, 8:11, 4:11), Anna Węgrzyn - Han Ying 0:3 (6:11, 8:11, 9:11), Malwina Jarecka - Agata Zakrzewska-Wasiak 0:3 (5:11, 5:11, 8:11).

W tabeli prowadzą tarnobrzeżanki, rzeszowianki zajmują 4. miejsce. ©©



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Z. Wielgos miała powody do radości we Francji